

„Służba Polsce” przy pracy

W dniu 4 bm., na terenie portu centralnego w Szczecinie, brygada junaków z organizacji „SŁUŻBA POLSCE” przystąpiła do prac przy budowie stacji towarowej. Przy robotach pracuje 15 Służki Brygady. Liczy ona 1.115 junaków. Pracują oni na 3 zmianach po 5 godzin.

Ponad 2.000 junaków rozpoczęło jednocześnie prace przy regulacji ulicy Vasco da Gama, na wyspie Gryfii (d. górna okrętowa) oraz na kolei przy budowie nasypów. Junacy oczyszczają teren pod budowę nowego wspaniałego bulwaru, który będzie miał 70 m szerokości.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V

WARSZAWA — CZWARTEK, 6 MAJA 1948 R.

Nr 124 (1227)

Dziś 6 str.
Cena 5 zł
Wydanie F
REDAKCJA
Zast. Red. Nacz. 8-52-28
Sekretariat 8-06-45
Dział Miejski 8-52-27
Redakcja nocna 8-52-25
Dział listów i in-
terwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 18
tel. 8-25-04
Kielce tel. 8-71-04

6. V. 1948

Powiatowa Rada Narodowa w Płocku podjęła uchwałę w sprawie rozwoju czytelnictwa i upowszechnienia książki. Każdy, kogo zagadnienie to interesuje, nie przejdzie nad tą uchwałą obojętnie. Rada Narodowa w Płocku wyraża bowiem nie tylko wiele zrozumienia dla tych palących i ważnych spraw, nie tylko dała przykład osobistej ofiarności radnych, ale co najważniejsze, wyznaczyła w tej sprawie odpowiedzialne miejsce w hierarchii swych zainteresowań.

Uchwała brzmi:
„Pragnąc przyczynić się do szybszej realizacji postanowień zawartych w uchwale Rady Państwa z dnia 5.3. br. w sprawie upowszechnienia książki i rozwoju czytelnictwa w Odrodzonej Polsce — Powiatowa Rada Narodowa w Płocku, zebrana na plenarnym posiedzeniu w dniu 26.IV.1948 r. w celu zadokumentowania swego bezpośredniego udziału w akcji rozwoju czytelnictwa na wsi — erze się jednomyślnie diet za udział w dwóch kolejnych posiedzeniach i osiągnięciu z tego tytułu sumy przeznaczonej na cele biblioteczne.

Równocześnie P.R.N. postanawia następnym posiedzeniu poświęcić wyłącznie opracowaniu szczegółowego planu działania na odcinku oświaty i kultury w naszej zamieszanej wsi”.

Zastrzegamy się: Podając treść uchwały P.R.N. w Płocku do wiadomości działaczy Rad Narodowych i społeczno - oświatowych całego kraju, nie zamierzamy bynajmniej twierdzić, że droga obrana przez Płock jest jedynie słuszną i jedynie skuteczną dla upowszechnienia książki i rozwoju czytelnictwa. Rady Narodowe znajdują niewątpliwie również inne skuteczne formy współdziałania w tej akcji.

Najważniejsze w uchwale P.R.N. w Płocku jest to, że uwzględniła ona, iż właśnie Rady Narodowe na wszystkich szczeblach — od gminnych począwszy, a na wojewódzkich skończywszy — są właśnie czynnikami państwowym najbardziej powołanym do rozwiązania tego ogólnonarodowego zadania.

Uchwała płocka jest przykładem rzetelnego stosunku do tego zagadnienia i wykorzystywania FORM AKCJI I DZIAŁANIA środkami miejscowymi. Nie wątpimy bowiem, że przykład radnych Płocka znajdzie naśladowców wśród całego społeczeństwa miejscowego.

Rady Narodowe innych powiatów i województw, które pójdą w ślad za P.R.N. w Płocku — pójdą niewątpliwie po słuszną drogę realizacji doniosłej uchwały Rady Państwa.

Zwołanie konferencji w sprawie żeglugi na Dunaju

LONDYN, 5.5. (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że w wyniku no ty, skierowanej do Wielkiej Brytanii przez Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zgodziły się na zwołanie w bm. do Belgradu konferencji 10-ciu państw, celem rozstrzygnięcia kwestii kontroli żeglugi na Dunaju.

Konferencja ta miała się odbyć około 15 marca tj. w 6 miesięcy po wejściu w życie traktatów pokojowych z Węgrami, Rumunią i Bułgarią, jednakże na skutek propozycji Stanów Zjednoczonych konferencję przesunięto na okres późniejszy.

Obecnie wniosek Związku Radzieckiego w sprawie ustalenia terminu konferencji jeszcze w bm., zawierał również propozycję przeprowadzenia wstępnych rozmów w Waszyngtonie, celem ustalenia procedury obrad.

Spółród spraw, które rozstrzygnie

Biuro Prezydium Światowej Federacji Zw. Zaw. zatwierdziło projekt rezolucji

RZYM, 5.5. (PAP). W dniu 30 kwietnia rozpoczęły się obrady Biura Prezydium Światowej Federacji Związków Zawodowych. VINCENT TEWSON z brytyjskiego TUC, omówił na wstępie zagadnienia polityki światowej Federacji Związków Zawodowych. Po referacie wywiązała się dyskusja, która przeciągnęła się na dalsze dwa dni obrad.

W pierwszym rzędzie debatowano nad ustosunkowaniem się Federacji do planu Marshalla. Po zakończeniu pierwszego posiedzenia sekretarz generalny włoskiej konfederacji pracy di Vittorio, sprzecywał wobec przedstawicieli prasy stanowisko delegacji włoskiej w sprawie planu Marshalla.

Naszym zdaniem, które mam nadzieję zostanie zaaprobowane przez Światową Federację Zw. Zaw., należałoby pozostawić organizacjom syndykalnym poszczególnych krajów swobodę w zajęciu stanowiska wobec planu Marshalla — oświadczył di Vittorio.

Na pytanie dziennikarzy, czy nie przewiduje możliwości rozłamu w łonie Światowej Federacji Zw. Zaw., di Vittorio odpowiedział, że niebezpieczeństwo takie w tej chwili nie istnieje.

W odpowiedzi na wysunięte przez dziennikarzy zagadnienie przyjęcia do Światowej Federacji Zw. Zaw. rozłamowców francuskich z Force Ouvriere di Vittorio w odpowiedzi oświadczył, że nie sądzi, aby to było możliwe, podkreślając negatywny stosunek do tej sprawy delegacji włoskiej.

W dalszej dyskusji nad sprawozdaniem Tewsona, wzięli udział m. inn. przewodniczący Świat. Federacji Zw. Zaw. Deakin oraz delegat radziecki Kuzniecow.

Następnie złożył sprawozdanie sekretarz generalny Federacji Salilant, odpowiadając na szereg pytań, poruszonych przez mówców.

Po zakończeniu zebrania Salilant oświadczył dziennikarzom, że ma nadzieję, iż przemówienie jego wpłynie na uzgodnienie zdań poszczególnych delegacji.

Obrady Biura Prez. Światowej Federacji Związków Zawodowych, zakończyły się zatwierdzeniem projektu rezolucji. Rezolucję tę rozpatrzy Komitet Wykonawczy, celem powzięcia ostatecznej decyzji.

Projekt ten opracowany przez komitet, obejmuje 7 punktów porządku

dziennego obrad Komitetu Wykonawczego, m. inn. zagadnienia, dotyczące administracji polityki Światowej Federacji Zw. Zaw.

Istotne znaczenie przedstawia porozumienie, osiągnięte co do przyszłości kierunku polityki Federacji, jako wyraz jej stosunku do wielokrotnie już

Senator Taylor skazany na 6 miesięcy więzienia

NOWY JORK, 5.5. (PAP). Senator Glen Taylor, kandydat na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia Amerykańskiej Partii Postępowej, został skazany w mieście Birmingham w stanie Alabama za „naruszenie przepisów porządkowych dotyczących Murzynów” na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem.

Jak wiadomo, senator Taylor miał zamiar wejść na wieś młodzieży murzyńskiej nie przez drzwi zarezerwowane dla białych, lecz przez wejście przeznaczone dla Murzynów.

WASZYNGTON, 5.5. (PAP). Sąd Najwyższy zerwał na zawieranie tzw. umów z zastrzeżeniami, na podstawie których właściciele nieruchomości mogą zobowiązywać się do te-

dyktowanych problemów, a przede wszystkim odnośnie stanowiska wobec planu Marshalla. Treść projektu rezolucji będzie opublikowana dopiero po wypowiedzeniu się egzekutywy.

Dziennik „Avanti” pisze na ten temat: „Wymiana poglądów między członkami komisji dała rezultaty pozytywne, wobec czego będzie ona kontynuować nadal pracę nad przygotowaniem wniosków również w innych sprawach, będących na porządku dziennym obrad egzekutywy.

Umowy tego rodzaju są bardzo popularne nie tylko w stanach południowych, gdzie ustawodawstwo zatwierdza z reguły dyskryminację Murzynów, lecz również w innych dzielnicach USA.

75000 robotników strajkuje w Dolnej Saksonii Strajk rozszerzył się na strefę amerykańską

BERLIN, 5.5. (PAP). Oficjalny komunikat brytyjski ogłoszony w Hanowerze

Możliwość strajku miliona robotników w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 5.5. (PAP). Jak donosi prasa amerykańska, w stosunkach pomiędzy robotnikami i przedsiębiorcami w Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć ostry kryzys, może najostrejszy od czasu zakończenia wojny.

Strajki grożą w 5 gałęziach produkcji, zatrudniających ogółem milion robotników.

Na 12 maja został proklamowany strajk 75 tysięcy robotników w zakładach budowy samochodów Chryslera, na 11 maja — strajk 150 tysięcy kolejarzy.

W najbliższym czasie grozi także ogłoszenie strajku przez związek zawodowy elektryków w zakładach „General Electric”, „Westinghouse” i „General Motors”.

Trwa nadal strajk robotników w przemyśle mięsnym, rozpoczęty przed półtora miesiącem.

Organ związku zawodowego kolejarzy „Labour” stwierdza, że wielkie trusty amerykańskie zorganizowały spisek w celu zamrożenia płac robotniczych w ciągu 1948 roku, podczas gdy zyski przemysłowców rosną, a sto pa żywcła robotników stale spada.

„Labour” zapytuje, dlaczego ministerstwo sprawiedliwości, które tak pochopnie podejmuje kroki, skierowane przeciwko związkom zawodowym, nie reaguje wcale na ten spisek, wymierzony przeciwko robotnikom.

Nagrody dla młodzieżowych przodowników pracy w Łodzi i woj. łódzkim

Dnia 9 maja odbędzie się w Łodzi uroczystość rozdania nagród i dyplomów, przyznanych przez Wojewódzką Komisję Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy czołowym przodownikom pracy z terenu Łodzi i woj. łódzkiego.

Uroczystość ta związana będzie z oficjalnym zakończeniem IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa, w którym uczestniczyło ponad 20 tysięcy młodocianych pracowników. Liczba ta jest prawie 5-krotnie wyższa od liczby uczestników współzawodnic-

stwa w poprzednim etapie. Najliczniejszy udział w IV etapie młodzieżowego współzawodnictwa pracy wzięli młodociani pracownicy przemysłu włókienniczego, gdzie współzawodniczyło 17 tys. osób.

Zakończony etap przyczynił się do znacznego wzrostu liczby wielowarstwowców oraz podniesienia wydajności pracy. Ponad 2 tys. uczestników IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy nagrodzono względnie wyróżniono za imponujące wyniki produkcyjne.

I dalszy etap Liberec — Praga był również bardzo pechowy.

(Mokodzenie na stronie 6-cj)

Tow. WŁ. GOMUŁKA-WIESŁAW na czele komitetu uczczenia pamięci Teodora Duracza

W dniu 12 maja br. miała miejsce rocznica męczeńskiej śmierci Teodora Duracza, wybitnego działacza rewolucyjnego i znakomitego obrońcy więźniów antyfaszystowskich z okresu sanacyjnej dyktatury.

W czasie okupacji Teodor Duracz w wieku 60 lat stał się walcem z okupantem, jest jednym z czołowych działaczy i organizatorów Polskiej Partii Robotniczej. W marcu 1943 r. zostaje aresztowany przez Gestapo i zamordowany na Pawiaku.

Pod przewodnictwem ob. wicepremiera Władysława Gomułki - Wiesława zawiązano komitet uczczenia pamięci Teodora Duracza, złożony z działaczy politycznych, prawników i przyjaciół zmarłego.

W skład komitetu wchodzi: wicepremier Gomułka-Wiesław, wicepremier BARCİKOWSKI, wicepremier CHAJN, wicepremier BERMAN, red. DŁUSKI, tow. DURACZOWA ROMANA, red. FIEDLER, adw. GRABOWSKI, adw. JAROSZ, dyr. KASMAN, pos. KOWALSKI, prok. KUROWSKI, rektor KULCZYŃSKI, adm. KULCZYŃSKI, tow. ŁĘCZYŃSKI, min. MINC, min. MODZELEWSKI, min. ŚWIĄTKOWSKI, min. prof. SZYMAŃSKI, min. RADKIEWICZ, wiceadm. REK, tow. RUTKIEWICZOWA, gen. SPYCHAŁSKI, adw. TOMOROWICZ, wiceadm. WIERBŁOWSKI, gen. WITOLD, wiceadm. WOLSKI, sędzia ZUBOWICZ.

Komitet zamierza wydać broszurę, poświęconą pamięci Teodora Duracza oraz zorganizować uroczystą akademię w Warszawie.

Projekt konstytucji czeskosłowackiej na plenum Zgromadzenia Narodowego

PRAGA, 5.5. (PAP). Wiceprzewodniczący komisji konstytucyjnej parlamentu czeskosłowackiego, dr Kokes

oświadczył w wywiadzie prasowym, że w dyskusji publicznej nad projektem konstytucji zgłoszonych zostało wiele poprawek.

Specjalna podkomisja rozpatrzyła wszystkie zgłoszone poprawki i propozycje, z których znaczna ilość została uwzględniona w tekście ostatecznym łącznie z poprawkami, zgłoszonymi na posiedzeniach komisji. W najbliższy piątek 7 maja projekt konstytucji zostanie przekazany plenum Zgromadzenia Narodowego.

W dniu tym referent prof. Prohaska zajął debatę nad projektem nowej konstytucji.

Rewelacyjne odkrycie na Majdanku

W czasie przeprowadzania robót ziemnych na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku w pobliżu dawnego budynku „polityczne Abteilung”, odkopano dokumenty obciążające Gestapo. Spośród popiołów wygrzebano około 5.000 dowodów zbrodni niemieckiej.

Wśród znalezionych dowodów znajdują się spisy nazwisk personelu obozowego, imienne listy więźniów zamordowanych i zmarłych w obozie, raporty o dziennych stanach zatrudnienia więźniów na blokach, krematoriach, komorach gazowych, warsztatach — podpiśnięte przez Blockführerów i kapo obozowych, znanych z krwiożerczości.

Ogólnokrajowa konferencja aktywistów ZNP

Wydziały Oświaty i Kultury KC PPR i CKW PPS zwołują w dniu 8 maja br. ogólnokrajową konferencję aktywistów ZNP członków obu partii robotniczych.

Konferencja rozpocznie się punktualnie o godz. 10, w sali KC PPR przy ul. Stalina 17.

W kilku wierszach

PRAGA. — Prezydent republiki czeskosłowackiej, dr Edward Benes, przyjął we wtorek po południu premiera Klementa Gottwalda.

BUDAPEST. — Organ partii drobnych posiadaczy „Hirap” zamieścił artykuł, w którym podkreśla znaczenie portów polskich dla węgierskiego handlu zagranicznego.

WIEN. — W miejscowości Braunau, wykryty został spisek hitlerowski. Spisek działalności swą ogarniał całą amerykańską strefę okupacji Austrii i Bawarii.

BUDAPEST. — Gazeta „Magyar Nemzet” podaje, że w dniu 2 maja doszło do skutku umowa handlowa węgiersko - angielska.

HAGA. — W całości Holandii zarządzone wo wiolek wieczorem 2 minuty milczenia dla uczczenia 3 rocznicy wyzwolenia kraju.

PRAGA. — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie ustawę o nacjonalizacji wielkich zakładów drukarskich i fabryk maszyn do pisania.

PARYZ. — W Rouvroy, w obecności ponad 1.000 osób, odbyła się 2 maja, w dniu święta kombatanów, manifestacja przyjaźni polsko - francuskiej.

14 hitlerowców wybrano do samorządu w Hesji

BERLIN, 5.5. (PAP). Heskie ministerstwo denazyfikacji komunikuje, że spośród 20 kandydatów ultranacjonalistycznej „partii demokratycznej” wybranych podczas ostatnich wyborów samorządowych w Hesji, 14 należało dawniej do partii hitlerowskiej.

Zwyciężyłmy. Nasi kolarze pokonali 800 km trasy Warszawa — Praga i wygrali bieg.

Dobre przygotowanie

Drużyna polska wykazała nie tylko dużą ambicję, ale co ważniejsze — umiejętność zespołowej jazdy. Jeden zawodnik pomagał drugiemu.

Przydał się naszym chłopcom trening zorganizowany przez „Głos Ludu” w obozie w Wleńcu - Zdroju. Przydał im się, zwłaszcza na górskiej trasie Jelenia - Góra — Liberec — Praga.

Zdali również egzamina polskie rowery, ofiarowane kolarzom przez Centralę Zbytu Przemysłu Motoryzacyjnego.

Doskonali też formę wykazali kolarze czeszy zwłaszcz na 2 ostatnich górskich odcinkach trasy, gdzie z 6-tego miejsca uplasowali się na 2-gim.

Na przestrzeni całej trasy spotykał kolarzy niebawmy entuzjazm tłumów, które okrzykami dopingowały zawodników.

PECHOWE ETAPY

Dzięki przewadze drużyny polskiej

na trzech pierwszych etapach, wygraliśmy wyścig. Ostatnie dwa etapy trasy, a więc Jelenia - Góra — Liberec i Liberec — Praga można śmiało nazwać pechowymi dla naszych chłopców.

Jadąc w szybkim tempie z góry, Czyż zwał się z rowerem. Pietraszewski „złapał” defekt i dokończył odcinek drogi Jelenia - Góra — Liberec na turystycznym rowerze.

I dalszy etap Liberec — Praga był również bardzo pechowy.

(Mokodzenie na stronie 6-cj)

\$WIAT w ciągu DOBRY

30 lat „PRAWDY” — to zarazem trzydziści lat WALKI O PRAWDĘ; to trzy dekady informowania rzetelnego, solidnego, sumiennego opartego na niewzruszonym fundamencie słusznego marksistowskiej ideologii. Oto dlaczego jubileusz „Prawdy” moskiewskiej posiada tak duże znaczenie. Oto dlaczego dzień narodzin „Prawdy” jest zarazem dniem prasy radzieckiej.

Trzydziści lat temu trwała jeszcze pierwsza wojna światowa. Na terenie ogromnego imperium carów parę miesięcy przedtem zwyciężyła Wielka Rewolucja Rosyjska. Ale rewolucja tej z wszystkich stron zagroziła niebezpieczeństwem, zewsząd cichała wrogowie: bandy białogwardyjskie, wspomagane przez obce imperia, a niedługo potem — bezpośrednia zbrojna interwencja tychże imperialistów.

I wtedy narodziła się „Prawda” — dziennik głoszący prawdę, pismo nowego typu, pierwsze pismo pierwszej partii robotniczej, która wzięła w swoje ręce władzę w państwie. W „Prawdzie” ogłoszone były — historyczne dziś — teksty Lenina i Stalina, w „Prawdzie” ukazywały się artykuły i wypowiedzi najwybitniejszych mężów stanu ZSRR — artykuły i wypowiedzi, z którymi świat cały — i przyjaciele i wrogowie — więcej się licza, aniżeli z wypowiedziami któregośkolwiek innego pisma.

Na niedawnej konferencji genewskiej delegat angielski często atakował prasę radziecką, często mówił, że jest ona „całkiem inna” — aniżeli ich własne pisma. I słusznie. Albowiem „Prawda” nie jest własnością jednego czy też grupy kapitalistów, lecz organem Centralnego Komitetu Wszczęcia Więzykowej Partii Komunistycznej; wyraża ona nie interesy czy też sympatie danego lorda czy magnata, lecz interesy i dążenia milionowych rzesz członków wytyczających linię partii, która w swych szeregach skupia najlepszy aktyw ludzi ZSRR. Tym samym „Prawda” w najszerzym tego słowa znaczeniu jest pismem całego „narodu stu narodów”.

„Prawda” nie podlega do wojny, nie propaguje rasizmu, nienawiści do innych narodów, nie głosi teorii ekspansjonistycznych. Przeciwnie, „Prawda”, wyrażając politykę rządu ZSRR, najszerzej mas Zw. Radzieckich — gromi historię wojenna, walczy o pokój, porozumienie narodów, przeciwko nienawiści rasowej i narodowej.

„Prawda” nie zamieszcza sensacji o morderstwach, gwałtach, kradzieżach i rabunkach; nie demoralizuje czytelników, nie zaprawia ich do zbrodni, nie szuka „kasowości” za wszelką cenę. „Prawda” natomiast pisze wiele o działalności kulturalnej o osiągnięciach gospodarczych, o celach i zadaniach narodu radzieckiego; dziennik uczy i informuje obywateli o tym co dzieje się na świecie, podnosi politykę do rangi nauki i sztuki.

Przykładów negatywnych i pozytywnych można by wiele przytoczyć. Ale to trzy wystarczająco doskonale by porównać „Prawdę” z tzw. „wolną prasą” angielską, by zrozumieć ile zakłamania i hipokryzji kryje się w krzyku skurczonych kapitalistów, pism o rzekomym braku wolności prasy w ZSRR. Rzeczywiście: w ZSRR nie ma wolności pisanie kłamstw, tak jak nie ma tam wolności propagowania faszyzmu, nie ma prawa do szerzenia demoralizacji, tak jak nie ma prawa do bezrobocia i do niedożywienia — stałych objawów kapitalistycznego świata.

Nad te wszystkie „wolności” prasa radziecka z „Prawdą” na czele przedkłada obowiązek rzetelnej, prawdziwej informacji i obowiązku uczciwej, na faktach opartej analizy świata, w którym żyjemy.

St. B.

Na martwym punkcie utknęła sprawa Palestyny w Komisji Politycznej ONZ

JEROZOLIMA, 5.5. (PAP). We wtorek, że zawieszono broń — Kataman, — które miało upłynąć z terminowo w oczekiwaniu na ostateczne wyniki rozmów na temat rozejmu.

JEROZOLIMA, 5.5. (PAP). W walkach między Haganah a Legionem Arabskim na drodze z Betleem do Hebronu, 20 arabskich samochodów pan cernych zostało zniszczonych.

PIERWSZE ŻYDOWSKIE ZNACZKI POCZTOWE I PIERWSZY POCIĄG ŻYDOWSKI W PALESTYNIE

JEROZOLIMA, 5.5. (PAP). Żydzi palestyńscy wydali we wtorek pierwsze własne znaczki pocztowe. Jest to reprodukcja znaczka wydanej przez Żydowski Fundusz Narodowy i sprzedawanej na zakup ziemi w Palestynie. Ponadto na znaczkach widnieje mapa granic Palestyny według projektu ONZ. Znaczki te są na razie do nabycia tylko w Tel-Awiewie.

Pierwszy pociąg żydowski, udekorowany barwami syjonistycznymi i obsługiwany przez Żydów, odbył podróż poprzecz gaje pomarańczowe na 32-kilometrowej linii między Haifa i Haderą. Pociąg ten, składający się z wagonów osobowych i towarowych, był eskortowany przez żołnierzy Haganah.

ABDULLAH „UBOLEWA”
NOWY JORK, 5.5. (PAP). W telegramie do sekretarza generalnego Trygwie Lie, król Transjordanii Abdullah „ubolewa” z powodu wypadków w Palestynie i twierdzi, że jest przeciwnikiem bezcelowych mordów i napadów.

Jednocześnie Abdullah daje do zrozumienia, że po dniu 15 maja rozgrywać się będą w Palestynie jeszcze okropniejsze wydarzenia.

Z DYSKUSJI W ONZ

NOWY JORK, 5.5. (PAP). Zarówno całością problemu Palestyny w komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia, jak i sprawa czasowej ochrony Jerozolimy w Radzie Powierniczej ONZ utknęły na martwym punkcie. Załamała się stanowczo dotychczasowa wspólna strategia anglo-amerykańska.

Wielka Brytania wystąpiła z własnym projektem, wyraźnie niezgodnym z Stanami Zjednoczonymi. Projekt ten budzi zresztą również jak najgłośniejsze zastrzeżenia. Wynikiem jego przyjęcia byłoby utrzymanie w Palestynie stanu chaosu i wojny i pozwolenie garnizonowi brytyjskiemu — który jak wiadomo, po zakończeniu mandatu może tam jeszcze pozostać do 1 sierpnia — na zatrzymanie kontroli strategicznej nad Palestyną, a nawet na wprowadzenie stanu wojennego.

Delegacja amerykańska chwilowo



Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. Ządać w Aptekach i Drogeriach.

Zebranie dziennikarzy warszawskich

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. zawiadamia, iż w niedzielę, dn. 9 maja br. o godz. 11 w gmachu BGK w sali Miejskiej Rady Narodowej (II piętro), odbędzie się zebranie sprawozdawcze - informacyjne członków Oddziału, poświęcone omówieniu ostatnich uchwał Zarządu Głównego, powziętych na posiedzeniu w Poznaniu w dniach 4 — 5 kwietnia br.

Jedność — rękojmią utrwalenia demokracji Zebranie aktywów kobiecego PPR i PPS

Dnia 4 maja br. odbyło się zebranie Stoł. Rady Kobiet PPS wraz z Wydz. Kobiet Woj. PPR pod przewodnictwem tow. Osóbki-Morawskiej, celem omówienia zaciśnięcia współpracy na odcinku kobiecym, na nowym etapie jednolitej organicznej Partii Robotniczych.

W wyniku ożywionej i szerokiej dyskusji przyjęto rezolucję w której m. in. czytamy: „Kobiety, zorganizowane pod sztandarami Polskiej Partii Robotniczej oraz Polskiej Partii Socjalistycznej w Warszawie wyrażają swoją głęboką radość z powodu postępującego pomysłnie naprzód zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, skracającego zwycięski marsz polskich mas robotniczych do socjalizmu.

W jedności widzimy bowiem najsilniejszą rękojmię utrwalenia demokracji ludowej w Polsce, utrwalenia sprawiedliwego ustroju społecznego i postępu, który zapewni kobiecie, jako pełnoprawnej i pełnowartościowej obywateli państwa, szerokość możliwości rozwoju umysłowego i zdrowego rozwoju fizycznego, kobiecie pracującej — opiekę, kobiecie matce — ochronę jej praw.

W jedności tej widzimy także skuteczną oręż walki narodu młutego pokój z podległymi wojennymi, który pod znakiem kapitalizmu, imperializmu i faszyzmu czynią rozpaczliwe wysiłki w obronie swej przegranej sprawy, usiłując się nieufnością i niezgodą między ludami świata.

Jedność klasy robotniczej w Polsce jest umocnieniem sił walczących o pokój w sferze międzynarodowej. Pragnąc wnieść swój wkład w dzieło budowania tej jedności, kobiety zorganizowane w szeregach PPR i PPS w Warszawie, zacieśnią będą swoje współdziałanie na każdym odcinku codziennej pracy.

Wzywamy wszystkie nasze towarzyszyki pracujące do masowego udziału we współzawodnictwie pracy. Wzmocniona wydajność pracy w każdej dziedzinie naszej gospodarki jest bowiem gwarancją naszej suwerenności gospodarczej i niepodległości państwa, jest pomnożeniem bogactwa narodowego, a przez to podniesieniem dobrobytu każdego obywatela.

Rzucamy hasło: każda pracująca towarzyszyka członkini PPS i każda pracująca towarzyszyka członkini PPR — przodownicą pracy.

wtorek wieczorem zakomunikowano w arabskiej dzielnicy Jerozolimy — tego dnia po południu, będzie trwało ostateczne wyniki rozmów na temat rozejmu.

powstrzymuje się od czynnych wystąpień w oczekiwaniu na nowe instrukcje z Departamentu Stanu.

Delegat radziecki Gromyko oświadczył, że pierwszym krokiem do rozwiązania problemu Palestyny jest zmuszenie najeźdźców arabskich do wycofania się z kraju. Stwierdził on również, że plan USA i projekt brytyjski są w gruncie rzeczy jednym i tym samym, gdyż wniosek Wielkiej Brytanii o mianowanie dla Palestyny „neutralnego” gubernatora jest właściwie zamaskowany planem powierniczym USA.

Poszukując wyjścia z impasu, Komisja Polityczna wyłoniła podkomitet 12 państw, do którego należy m. inn. Polska, dla opracowania projektu tymczasowego reżimu w Palestynie i złożenia sprawozdania Komisji Politycznej.

Robotnicy hiszpańscy walczą o swoje prawa

PARYŻ, 5.5. (PAP). Według doniesień biuletynu informacyjnego hiszpańskiej partii komunistycznej „Mundo Obrero”, w kilku miejscowościach krainy Basków, wybuchły strajki.

Robotnicy stoczni i portu w Bilbao, ogłosili strajk, który, pomimo groźby ze strony falgantów aresztowań, trwał kilka dni.

Robotnicy warsztatów tramwajowych

Widoczne są już zamachy na jedność związków zawodowych oraz na ich swobodę.

Po podkreśleniu, że w walce, którą trzeba będzie stoczyć, pocieszającym objawem jest porozumienie i zjednoczenie komunistów z bratnią partią socjalistyczną przy utrzymaniu całej autonomii każdej z nich. Togliatti zaznaczył w konkluzji, że partia komunistyczna potrafi wnikliwie i otwarcie przeprowadzić samokrytykę i że ze stoczonych walki wyciągnie nowe siły i nową energię.

30-ta rocznica pierwszego numeru „Prawdy”

MOSKWA, 5.5. (PAP). Dzień 5 maja, rocznica ukazania się pierwszego numeru „Prawdy” obchodzony jest w Związku Radzieckim jako doroczny dzień prasy komunistycznej. Pisma radzieckie poświęcają swe czołowe artykuły omówieniu osiągnięć i zadań prasy ZSRR.

Marshall błogosławi Unii Zachodniej Przemówienie w Komisji Spraw Zagranicznych Izby

WASZYNGTON, 5.5. (PAP). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie, poświęcone projektowi rewizji Karty ONZ, wniesionym przez członków Kongresu.

Marshall wypowiedział się przeciwko radykalnym projektom poprawek, podkreślając, że drastyczna rewizja Karty ONZ bez zgody Związku Radzieckiego oznacza likwidację Organizacji Narodów Zjednoczonych, „Liki dacja ONZ — zaznaczył Marshall — osłabiłaby nas i wystawiła na poważne niebezpieczeństwo”.

Marshall oświadczył następnie, że Stany Zjednoczone zwiększają swą moc wojskową, aby „przywrócić” równowagę sił, konieczną dla zachowania międzynarodowego bezpieczeństwa.

Przedstawiając rolę ZSRR na terenie ONZ, Marshall usiłował przerzu-

Anglicy rozbudowują przemysł wojenny i redukują produkcję pokojową w Zagłębiu Ruhry

Arutnian o przyczynach deficytu w strefie brytyjskiej

GENEWA, 5.5. (PAP). Na trzeciej sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ kontynuowano ostatnio dyskusję nad referatem sekretarza wykonawczego, poświęconym stosunkom między Komisją a Niemcami.

Delegat radziecki Arutnian, omawiając zagadnienia poruszone w przemówieniu delegata brytyjskiego Mac Nella, wygłoszonego 30 kwietnia, podkreślił, że Europejska Komisja Gospodarcza nie powinna wniknąć w me rytum nieporozumień, jakie wynikły między sojusznikami na terenie Niemiec, ponieważ nie jest ona terenem właściwym do omawiania tego rodzaju spraw.

Mac Neil — powiedział Arutnian — skarżył się, że w przeciwieństwie do strefy radzieckiej w Niemczech strefa brytyjska jest deficytowa. Ale coż wspólnego ma z tym Komisja Gospodarcza do spraw Europy?

Przecież jest to jedynie dowód bankructwa polityki gospodarczej, jaką Wielka Brytania prowadzi w Zagłębiu Ruhry, oraz świadczy o tym, iż brytyjskie władze okupacyjne nie potrafią i nie chcą odbudować przemysłu pokojowego w swej strefie dla zaspokojenia potrzeb ludności i eksportowania nadmiaru wyprodukowanych towarów.

Z danych, opublikowanych w roku 1939, wynika, że eksport z terenów, stanowiących obecnie strefę brytyjską, wynosił w 1938 roku 1.279 milionów marek. Strefa ta zatem dawniej nie była deficytowa.

Polityka brytyjska jest nastawiona na rozbudowanie w swej strefie przemysłu wojennego, zredukowanie zaś produkcji pokojowej. Rzecz oczywista, że produkcja strategicznie — wojenna nie daje możliwości eksportowych na szerszą skalę. Wytwory tego przemysłu pozostają w rękach władz brytyjskich i stąd pochodzi deficyt.

Sytuacja ta nie uzasadnia odwołania się do Europejskiej Komisji Gospodarczej.

Należy natomiast zastanowić się nad możliwością zmiany swej polityki, na leży jednocześnie poprzec rozwój produkcji pokojowej. Ale tego właśnie nie życzy sobie władze brytyjskie i amerykańskie w Niemczech.

Następnie delegat radziecki stwierdził, że zmniejsza się eksport węgla ze strefy brytyjskiej — i to właśnie eksport do państw, zniszczonych wojną. Mac Neil nie był w stanie zaprzeczyć tym faktom.

Odpowiedzialność za niewłaściwy

rozdział węgla Zagłębia Ruhry spada na władze brytyjskie i amerykańskie w Niemczech.



PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 5 bm., ambasadora Czechosłowacji, p. Józefa Hejrety.

Minister pełnomocny gen. Gross, przyjął w dniu 5 bm. posła Finlandii w Warszawie, p. Eero Järnefelta.

PRZYJĘCIA W MIN. P. I. T.

Dnia 3 maja br. minister poczt i telegrafów, prof. dr. Wacław Szymanowski, przyjął w sali Małinowej Urzędu Telekomunikacyjnego, przy ul. Nowogrodzkiej wycieczkę Polaków, robotników i robotnic ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Obrady komisji sejmowej

Biurowi Sejmowi Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenie polskiej Komisji Propagandowej odbędzie się w sobotę, dnia 8 maja 1948 r., o godz. 10 w sali Domu Polskiego przy ul. Daszyńskiego 4.

Komunikat Wystawy Ziem Odzyskanych

Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 kwietnia br., wszystkie instytucje społeczne, kulturalne i gospodarcze winny przewidzieć w swoim planie na rok 1948 wszelkie kongresy, zjazdy i inne uroczystości o zasięgu ogólnopolskim odbywać we Wrocławiu w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych.

W związku z powyższym, instytucje proszone są o zgłoszenie w terminie do dnia 20 maja 1948 r. swoich życzeń pod adresem Komisarza Rządu dla spraw Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, bądź osobiście (Warszawa, ul. Litewska 10), bądź telefonicznie (tel. 8-33-32).

Zjazdy Związków Zawodowych

W maju i w czerwcu br., odbędzie się szereg walnych zjazdów zw. zawodowych. Dnia 9 maja w Warszawie odbędzie Krajowy Zjazd Zw. Zawodowego Pracowników Polskiego Radia; dnia 16 i 17 maja w Poznaniu — Walny Zjazd Zw. Zawodowego Robotników Rolnych; 24, 25 i 26 maja w Poznaniu Walny Zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego; 4 i 5 czerwca — Szczególny Krajowy Zjazd Zw. Zawodowego Pracowników Państwowych; 27, 28 i 29 czerwca w Warszawie Krajowy Zjazd Zw. Zawodowego Pracowników Skarbowych.

Wicemarsz. Barcikowski i wicemin. Rumiński o Targach Poznańskich

Wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski po zwiedzeniu Międzynarodowych Targów Poznańskich oświadczył:

„Międzynarodowe Targi Poznańskie — to dowód naszej przeżności na

rodowej, naszych zdolności rozwojowych, jak i zdolności pokonywania największych trudności. Każdy obserwator Targów Poznańskich musi przyznać, że rozmach z jakim odbudowujemy kraj, jest imponujący.

Imponujące eksponaty ciężkiego przemysłu wykazują, że już dziś Polska jest poważnym partnerem w handlu zagranicznym. Przemysł metalowy, który do 1939 roku był w Polsce jeszcze w powojakach, dziś już wychodzi na rynek światowy.

Wyroby włókiennicze, których brak odczuwa się po wojnie w całej Europie, zajmują jedno z najważniejszych miejsc. To samo można powiedzieć i o innych gałęziach naszej gospodarki narodowej, która mogła osiągnąć poziom reprezentowany na Targach Poznańskich, jedynie dzięki reformom, jakie przeprowadziliśmy w okresie powojennym”.

W dniach 3 i 4 maja wiceminister przemysłu i handlu inż. Bolesław Rumiński zwiedził Międzynarodowe Targi Poznańskie. Po zwiedzeniu Targów, wiceminister Rumiński oświadczył:

„Na Targach Poznańskich, jak na filmie, przesuwa się wciąż nowe i coraz wspanialsze owoce naszego dorobku na polu przemysłu i całej naszej gospodarki.

W tym roku zachwycamy się na Targach nie tylko — jak w roku ubiegłym — pawilonem przemysłu włókienniczego, ale podziwiamy również dorobek ciężkiego przemysłu, który zaprezentował nam traktory, obrabiarki i szereg innych maszyn. Wskazuje to na coraz lepsze wyniki realizacji Planu Trzyletniego.

We wtorek 4 bm. po południu przybyła do Poznania, celem zwiedzenia Międzynarodowych Targów Poznańskich, chińska misja wojskowa w osobach pułkownika Twu Ren Chiang i pułkownika Young Kwok Chui. Chińska misja wojskowa zabawi na Międzynarodowych Targach Poznańskich kilka dni.

Pod hasłem jedności mas chłopskich odbędzie się tegoroczne Święto Ludowe

W związku ze zbliżającym się terminem Święta Ludowego (16 bm.), Centralny Komitet Obchodu Święta wydał do wszystkich chłopów polskich odezwę, podpisaną przez NKW SL, NKW PSL, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej i Zarząd Gł. ZMW „Wiel”.

Odezwa podkreśla, że tegoroczne Święto Ludowe jest pierwszym świętem, w którym ruch ludowy występuje z wiarą masą. Stwierdza, że brak jedności wśród chłopów był przyczyną wielu klęsk w przeszłości, odezwa mówi:

„Świadomość niebezpieczeństwa, wynikającego z rozłupaniem ruchu ludowego zaczęła przenikać do najszerzych mas chłopskich. Chłopi w poczuciu odpowiedzialności za losy państwa i narodu zaczęli się jednoczyć. Nie zdołali temu przeszkodzić rady endecko-sanacyjne, ani też zdradziecka akcja Mikołajczyka. Dziś jesteśmy świadkami świadomego jednoczenia się ruchu ludowego”.

W dniu Święta Ludowego chłopci z manifestują, jak głosi odezwa, swą łączność z masami ludowymi całego świata w walce o pokój i bezpieczeństwo. „Manifestujemy naszą wolę umocnienia sojuszu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który jest ostoją bezpieczeństwa i pokoju światowego. Wraz z bratnimi narodami słowiańskimi i innymi państwami demokratycznymi przeciwstawiamy się zakusom międzynarodowego kapitalu. W walce

o utrzymanie pokoju, w walce z wyzyskiem kapitalu międzynarodowego nie jesteśmy osamotnieni. Potężne siły demokratyczne wśród narodów świata jednoczą się z nami dla przeciwstawienia się zagrożeniu. Siła mas ludowych i idea postępu jest tak wielka, że gwarantuje zwycięstwo”.

Następnie odezwa stwierdza, że w dniu Święta Ludowego chłopcy z manifestują przed narodem i całym światem twardą chłopską wolę umocnienia Polski i jej granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, które są granicami całej Słowiańszczyzny.

W dalszym ciągu odezwa m. in. głosi: „Tegoroczne Święto Ludowe obchodziliśmy pod hasłem utrwalenia demokracji ludowej, która dała chłopom siłę i odwagę w walce o własność narodu kopalnie, fabryki i banki”.

Pod kierownictwem naszego chłopstwa — robotniczego rządu mamy już wielkie osiągnięcia. Równie i umacnia się nasz ustrój demokracji ludowej. Dźwigamy się z ruin wojennych i dawnych zaniedbań. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc odradza się i rośnie nasze gospodarstwo narodowe. Chcemy dziś wygrać nieodolnie z chłopskich chłost i z robotniczych łb, jak wygramy obywateli, kapitalistów i stary ustrój krzywdy.

Odezwa mówi dalej, że demokracja ludowa znosi kulturalne uposiedzenie wsi, co jest jednym z najwyższych osiągnięć chłopu polskiego. Zdobyte te

osiągnięcia zostały dzięki sojusznictwu chłopsko - robotniczemu. W dniu Święta Ludowego chłopci z manifestują wolę utrwalenia tego sojuszu. Odezwa podkreśla specjalnie wkład klasy robotniczej w odbudowę kraju.

Zadaniem chłopów — stwierdza dalej odezwa — jest wytworzyć cały naród. „Aby ten obowiązek wypełnić musimy podnieść nasze rolnictwo. Niech się nie marnuje ani jeden skrawek ziemi. Damy z siebie największy wysiłek, aby przyspieszyć rozwój rolnictwa, usunąć jego zacofanie tak, aby w Ludowej Polsce człowiekowi pracy nie zabrakło nigdy chleba”.

„Współzawodnictwo w walce o wyższe plony rozwinie nas wsi w wielki ruch chłopski. Ulepszymy sposoby naszej pracy. Umiejętnie i starannie wykorzystamy maszyny rolnicze naszych samopomocowych ośrodków masy. Pomoc sąsiedzką zorganizujemy tak, aby korzystali z niej wszyscy potrzebujący chłopcy. Związek Samopomocy Chłopskiej i wszelkie formy spółdzielczości będziemy rozbudowywać, aby w zespołowym działaniu osiągnąć lepsze wyniki naszej pracy. Nasza chłopska młodzież, jednocząc się z młodzieżą pracującą całej Polski, spełni dobrze swój obowiązek w organizacji „Służba Polsce”.

„W imię tych celów — głosi w zakończeniu odezwa — Stronnictwo Ludowe i Odrodzone Polskie Stronnictwo Ludowe organizują masy chłopskie i kroczą zdecydowanie ku jednolitej demokracji ludowej”.

WŁ. GOMULKA-WIESŁAW

Na drogach rozwoju polskiego ruchu robotniczego *)

Polski ruch robotniczy wszedł w okres realizacji swego politycznego zjednoczenia, w okres przewyższenia rozłamu w polskiej klasie robotniczej, trwającego od 1892 roku.



Zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej odbywa się na drodze przewyższenia najistotniejszych przyczyn i źródeł tego rozłamu, na drodze likwidacji ideologii reformistycznej i pilsudczykowskiej, na drodze przewyższenia bez reszty koncepcji luksemburgistowskich.

Historyczne błędy, popełnione przez SDKPiL i przez PPS w okresie, kiedy naród polski pozbawiony był niepodległości, zaciążyły na polskim ruchu robotniczym i w okresie późniejszym. Komunistyczna Partia Polski, powstała w 1918 roku w wyniku

NA MARGINESIE

Dobre towarzystwo

Jak donosi gazeta „Kronika” wydana we Frankfurcie 20 kwietnia odbyła się w Monachium konferencja przedstawicieli organizacji dziennikarskich, działających wśród emigracji szeregu narodów południowo-wschodniej Europy. Na konferencji tej „prezes” reakcyjnego związku dziennikarzy polskich Bolesław Wierzbiański — smany nam skądinąd ze swej działalności przed wojną w Polsce jako aktywny senator — złożył sprawozdanie z odbytej niedawno konferencji w Genewie, poświęconej sprawie wolności prasy i informacji — w której uczestniczył jako obserwator.

„Kronika” przytacza słowa p. Wierzbiańskiego:

„Ostre ataki delegatów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii... na Międzynarodową Organizację Dziennikarzy z siedzibą w Pradze — wywołał red. Wierzbiański — narzucają jako pilne zadanie utworzenie międzynarodowej organizacji dziennikarskiej reprezentującej wolne dziennikarstwo świata”.

Oczywiście dla p. Wierzbiańskiego i jego kompanów, szkolących Polskę Ludową w piśmiennych reakcyjnych stanowiskach delegatów Anglii i St. Zjednoczonych na konferencji w Genewie to jedyną wyrocznią. Zaatakowali oni Międzynarodową Organizację Dziennikarzy, a więc prosty wniosek, że trzeba pracować nad jej rozłamem.

Dla demokratycznych dziennikarzy świata na pewno nie będzie powodem do żaloby, jeśli MOD oczyści się z różnych reakcyjnych i faszystowskich śmieci, jeśli wystąpią z niej ci którzy wyspecjalizowali się w systematycznych oszczerstwach pod adresem krajów budujących swe nowe życie na ludowych podstawach.

Z takich elementów chce p. Wierzbiański tworzyć nową międzynarodową organizację dziennikarzy wskazując skład audytoryum przed którym wygłaszał swe przemówienie w Monachium i nazwiska podpisane pod protokołem „Porozumienia Prasowego”. Mamy tam całą galerię faszystów niemieckich i kolaborantów, wśród których nie brak p. Daćko ze „Spółki Ukraińskich Żurnalistów”, p. Pasiecznika z „Sojuszu Białoruskich Żurnalistów”, a na wet ulowca p. Szamba Babinowa.

Z elementami reprezentowanymi przez tych szanownych „redaktorów” mogliśmy się zapoznać w czasie okupacji niemieckiej. Tysiące po mordowanych obywateli polskich mogło by im wystąpić właściwe świadectwo. Nie ma co, dobre towarzystwo. **AWU**

połączenia się SDKPiL i PPS-łewicy wsłuchiwała w siebie wiele szkodliwych tradycji luksemburgizmu. Zapędzona od razu w podziemie, przez okres swej działalności — mimo wdarcia się do jej ogniw kierowniczych wroglej agencji, co stało się przyczyną jej rozwiązania w 1938 roku — KPP wychowała jednak dzielną kadre bojowników polskiego ludu pracującego, których dziesiątki tysięcy przeszło przez więzienia polskiej reakcji faszystowskiej. Natomiast PPS, na której zaciążyły tradycje pilsudczyzny, tym się głównie wyróżniała wśród innych partii II Międzynarodówki, że z wiek szą od nich zaciągnięta zwalczała komunistów i Związek Radziecki. Jej lewe skrzydło, które nie zgadzało się z polityką kierownictwa, było stosunkowo słabe i nie potrafiło poważnie oddziaływać na rozwój partii. Lata niepodległości II Rzeczypospolitej Polskiej nie tylko nie przyniosły zbliżenia między obydwojma odłamami ruchu robotniczego, lecz pogłębiły jego rozłam i zaostriżyły wzajemną walkę.

Decydujący przełom na drodze scalania ruchu robotniczego rozpoczął się dopiero w okresie okupacji niemieckiej. Poważna część członków PPS przekonała się, że polityka nienawiści do Związku Radzieckiego, jaką prowadziło kierownictwo partii, przyczyniła się wydatnie do klęski wojennej Polski i do ponownej utraty niepodległości. W związku z tym w PPS nastąpił rozłam na prawicę i lewicę, z których każda uformowała się organizacyjnie w oddzielne partie. Równocześnie na lewym skrzydle ruchu robotniczego, które po rozwiązaniu KPP nie miało partyjnego kierownictwa, b. członkowie KPP zorganizowali kilka organizacji niepodległościowych na bazie których powstała w 1942 roku Polska Partia Robotnicza. Pełnowy i lewicowi socjaliści nawiązali między sobą współpracę, z której wyrósł później jednolity front klasy robotniczej. PPR nie popełniła błędów, jakich dopuściły się partie robotnicze w przeszłości historycznej Polski.

Podjęła ona wysoko sztandar walki o niepodległość Polski i wysunęła się na czoło narodu w walce zbrojnej z niemieckim okupantem. Jednocześnie PPR nie zatraćła z pola widzenia konieczności organizowania i przygotowania mas ludowych do walki o zasadnicze reformy społeczne i przebudowę ustrojową Polski, po wyzwoleniu jej ze szponów niemieckich najeźdźców. Przez połączenie walki narodowo-wyzwoleńczej i społeczno-wyzwoleńczej PPR szybko wyrosła w potężną siłę, zdobyła głębokie wpływy w klasie robotniczej i zaskarbiła sobie zaufanie narodu. Natomiast polityka prawicowych przywódców PPS, którzy nie wyciągnęli żadnych wniosków z klęski wojennej Polski i w myśl starych tradycji poszli na najściślejszą współpracę z obozem polskiej reakcji, całkowicie zbankrutowała. Ich frazesy niepodległościowe, którymi starali się zasłonić swoje prawdziwe oblicze, nie mogły zastąpić walki o niepodległość. Na walkę zaś z Niemcami nie pozwalała im teoria „dwóch wrogów”. Prowadzili oni w dalszym ciągu antysowiecką politykę, nie bacząc na to, że naród polski jęczał w okowach hitlerowskiej okupacji i mógł się spodziewać wyzwolenia tylko od Armii Radzieckiej, która walczyła z Niemcami walczyła równocześnie o wyzwolenie i niepodległość Polski.

Ta zdradziecka i antynarodowa polityka, leżąca tylko w klasowych interesach obszarników i kapitalistów, odechnęła od prawicowych przywódców PPS klasę robotniczą. Odrzuciła się od nich również olbrzymia większość członków ich własnej partii. PPS zaczęła się odradzać pod nowym, lewicowym kierownictwem i na nowych podstawach.

Jednolitofrontowa współpraca, nawiązana w czasie okupacji między PPR i PPS, rozwinęła się w pełni dopiero po wyzwoleniu Polski. Przeszło trzyletni okres, jaki nas dzieli od tego czasu, wypełniony został bogatą treścią jednolitego frontu realizowa-

nego przez obie partie w codziennej pracy i walce. Był to okres likwidowania rozłamu w polskim ruchu robotniczym. Jednolity front wzmocnił klasę robotniczą, wysunął ją na czoło narodu, umożliwił pokonanie reakcji, doprowadził do zwycięstwa bloku stronniactwa demokratycznych w wyborach do Sejmu, utrwalił i ugruntował podstawy ustrojowe Polski Ludowej. Jednolitofrontowa praktyka skierowała rozwój ruchu robotniczego na drogę prowadzącą do socjalizmu, doprowadziła do stopniowego zacierania się linii podziału między obu jego odłamami. W wyniku tych procesów polska klasa robotnicza stanęła w obliczu pełnego, organicznego zjednoczenia w szeregach jednej partii robotniczej. Kampania zjednoczeniowa, uzgodniona wspólnie przez PPR i PPS, rozpoczęła się już przed kilku tygodniami. Jej zasługiem objęte zostały wszystkie ognia organizacyjne obu partii. Pod hasłem jednolitego organicznego odbudowy się tegoroczny obchód święta 1-majowego w Polsce.

Jedność organiczna ruchu robotniczego oznacza jedność ideologiczną, polityczną i organizacyjną. Jedność taka może być zbudowana tylko w oparciu o marksistowską ideologię, musi mieć w swych podstawach naukę Marks, Engelsa, Lenina i Stalina. Problem ten jest najistotniejszy i zarazem najtrudniejszy do rozwiązania. Wiadomym jest, że tak PPR, jak i PPS, olbrzymią większość swoich członków zdobyły w ostatnim trzyleciu. Ponad milion ludzi wstąpiło w szeregi obydwu partii po wyzwoleniu Polski. Stanowią oni w dużej części po dzień dzisiejszy ideologicznie niedostatecznie wyrobioną masę członkowską. Powstać może pytanie — czy nie byłoby celowe zmniejszenie liczby członków w zjednoczonej partii, czy w trosce o jej jakość ideologiczną nie należało by zaostriżyć warunków przyjmowania do partii?

PPR odpowiada na to pytanie przecząco. Masowy napływ członków do partii robotniczych jest wyrazem ol-

brzniejszej aktywności klasy robotniczej i mas ludowych, stanowi dowód, że masy te zrywają ze starym i dążą do nowego. W warunkach demokracji ludowej masowe partie robotnicze są najlepszym instrumentem tak w walce z wrogiem klasowym, jak i w pracy politycznej, gospodarczej, kulturalno-oświatowej. Ich niedostateczne wyrobienie ideologiczne jest zjawiskiem nieuniknionym, które należy usuwać na drodze masowej pracy szkoleniowej, a nie przez zmniejszanie ilości ich członków. Szkolić należy zarówno peperowców, jak i pepesowców, gdyż zarówno jedni, jak i drudzy mają może nieco różne, ale tym niemniej wielkie luki w swoim przygotowaniu ideologicznym.

Połączenie PPR i PPS oznaczać będzie ostateczną likwidację rozłamu w polskim ruchu robotniczym. Jedność, której towarzyszyłyby masowe usuwanie członków jednej z łączących się partii, z szeregów wspólnej partii nie spełniłaby swego zadania. To samo można powiedzieć w wypadku, gdyby zaistniało zjawisko opuszczania szeregów partyjnych przez członków łączących się partii. Ani jedno, ani drugie nie może mieć u nas miejsca. Pojęcie jednolitego robotniczego zakłada wzmocnienie ruchu robotniczego, czyli głębokie zaufanie klasy robotniczej do zjednoczonej partii. Dlatego PPR położyła szczególny nacisk na ideologiczną stronę jednolitego, odrzucając mechaniczne formy zjednoczenia. PPR, będąc gorącym orędownikiem połączenia obu partii robotniczych, zawsze wychodziła z założenia, że dopóki idea jednolitego organicznego nie dojdzie w świadomości członków obu partii, dopóki będą rozdzielać ich podstawowe założenia ideologiczne, dopóty nie należy wysuwać zagadnienia jednolitego, jako sprawy aktualnej. Więcej pożytku przynosi bowiem dobry jednolity front, aniżeli mechaniczna jedność, która nie znalazłaby zrozumienia wśród członków partii i w masach robotniczych. Mamy przy tym świadectwo, że o wiele łatwiej jest

dokonać mechanicznego zjednoczenia, aniżeli doprowadzić do jednolitego ideologicznego. Nie można, naturalnie, odwiekać zjednoczenia aż do momentu, kiedy dojdzie ono w zupełności w świadomości wszystkich członków obu partii, od pierwszego do ostatniego, kiedy całkowicie zanikną wszystkie różnice ideologiczne między obu partiami. Takie stanowisko i taka polityka byłyby absurdalne. Podział ruchu robotniczego jest rezultatem oddziaływania ideologii burżuazyjnej na klasę robotniczą. Na wytrzebiecie tej ideologii z jej szeregów potrzeba długich lat pracy, nawet w warunkach sprawowania władzy państwowej przez klasę robotniczą.

Określona ilość przywódców ruchu socjaldemokratycznego, u nas na szczęście nieliczna i odsunięta już dawniej od możliwości działania wśród klasy robotniczej, nigdy nie zgodzi się na jedność ruchu robotniczego. Z drugiej strony żaden marksistowski działacz robotniczy w Polsce nie mógłby przebywać w jednej partii z Kwapińskim, Zarembą, Pragierem i różnymi innymi prawicowymi socjaldemokratami. Nie mają oni bowiem nic wspólnego z ideologią marksistowską, nie reprezentują żadnych postępowych dążeń klasy robotniczej. Są to działacze burżuazyjno - kapitalistycznego obozu, którzy w imię utrzymania starych, kapitalistycznych stosunków społecznych działali w szeregach robotniczych. W walce z postępowym, rewolucyjnym ruchem robotniczym przeszli oni na służbę imperializmu. Śmieszna byłaby nawet myśl o łączeniu się z nimi. Takich należy odizolować od klasy robotniczej, zamknąć im wszelki dostęp do ruchu robotniczego. PPR dąży do tego, aby w szeregach zjednoczonej partii znaleźli się wszyscy członkowie dzisiejszej PPS, oprócz tych, którzy są przeciwni jednolitej, i tych, którzy popierają politykę prawicy socjaldemokratycznej. W kampanii zjednoczeniowej posługiwali się trzeba i należy argumentem historii. Doświadczenia historyczne i szkody poniesione przez ruch robotniczy na skutek jego rozłamu przemawiają najbardziej wymownie za potrzebą jednolitej. Lecz byłoby nieuczciwie, gdybyśmy patrzyli tylko wstecz, a zwracając się do przeszłości nie dostrzegali procesów pozytywnych przemian, jakie szły i stale zachodzą nawet wśród niedawnych przeciwników jednolitej. Ważniejsza od przeszłości jest teraźniejszość. Uznając konieczność sięgnięcia do przeszłości, musimy mieć przed oczyma przyszłość i dla niej skierować wszystkie nasze wysiłki. A zadania, które przed nami stoją, wymagają stworzenia zwartej organizacji i jednolitej ideologicznie zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej.

Zjednoczenie PPR i PPS posiada doniosłe znaczenie nie tylko dla dalszego rozwoju Polski Ludowej. Widzimy naszego zjednoczenia jest również ogólnoeuropejski. Dokonuje się ono w chwili, kiedy anglosaskie koła reakcyjne, a przede wszystkim koła imperializmu amerykańskiego wyrażają swoje siły i nie przebiegają w środkach, aby zakłócić pokojowe budownictwo w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Dokonuje się ono w chwili, kiedy podżegacze wojny szukają gorączkowo punktów oparcia dla swej przestępczej działalności. Jednoczymy nasze szeregi w chwili, kiedy rządy zachodnie usiłują podzielić Europę, zwaśnić jej narody, kiedy reakcja światowa mobilizuje wszystkie swoje siły do walki z ruchem robotniczym. Przez zjednoczenie PPR i PPS wzmacniamy siłę europejskiego obozu demokratycznego, wzmacniamy pozycję Polski w obozie wolności i demokracji, w obozie walki z planami wojennymi amerykańskich kół imperialistycznych, wzmacniamy tym samym podstawy wolności, demokracji i niepodległości narodu polskiego.

*) Artykuł ten przedrukujemy z Nr 9 (12) pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” z dn. 1 maja.

Budujemy WSPÓLNY DOM

Do Centralnego Komitetu Zbiórki na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii klasy robotniczej, napływają meldunki o wynikach zbiórki ulicznej, przeprowadzonej w dniu 1 maja. Warszawa zebrała ok. 2 i pół miliona zł. W Katowicach zbiórka przyniosła dotychczas — 421.782 zł i 141 koron czeskich. W pow. katowickim zebrano pół miliona zł.

PONAD 1.300.000 ZŁ ZEBRANO NA WYBRZEŻU NA WSPÓLNY DOM

Pierwszomajowa zbiórka uliczna na Wspólny Dom partii robotniczej przyniosła na terenie woj. gdańskiego ponad — 1.300.000 zł. Na terenie miasta Gdańska zbiórka przyniosła ponad 378.000 zł.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Pracowników Służby Zdrowia zadeklarowało 100 tys. złotych, jako pierwszą ratę na budowę Wspólnego Domu zjednoczonej partii klasy robotniczej.

XXI MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE

dowodem naszej potęgi gospodarczej

Minęło już dziesięć dni od czasu otwarcia tegorocznych Targów Poznańskich, a frekwencja nie tylko nie zmniejsza się, lecz — rośnie z dnia na dzień. Już na tydzień przed otwarciem, wyprzedano 250 tysięcy biletów wstępu, ale to nie zmniejszyło natłoku, ludzi w dniach późniejszych.

NIEBYWAŁA FREKWENCJA

I obecnie jeszcze z pociągów, przybywających do Poznania, rano, w ośmiu i wieczorem, wysypują się liczne wycieczki, przybywają na targi setki i tysiące uczniów, studentów, robotników.

Pewnego dnia Targi odwiedziło ponad sto wycieczek z Łodzi, Pabianic, Radomska, Skarżyska, Ostrowca, Żychlina, Plocka, Włodaw, Grudziąda i innych miejscowości w kraju.

2.000 członków „Służby Polsce” z terenu województwa poznańskiego odwiedziło parę dni temu Targi Poznańskie. Przybyli oni w szeregach i z własną orkiestrą. Dalsze wycieczki, organizowane przez „Służbę Polsce”, przybędą jeszcze do Poznania.

Biurowatnikowe Targów ma nieładną kłopot i z wycieczkami zagranicznymi, które dzień w dzień przybywają do Poznania. Anglij, Czecho-słowacy, Francuzi i inni pragną choćby w ciągu paru godzin zwiedzić polskie pawilony i stoiska własnych krajów.

3 maja Targi gościły Prezydenta RP, Bolesława Bierut oraz tow. tow. Bermiana, Zambrowskiego, gen. Spychalskiego i innych przedstawicieli Rządu. Zwiedzieli oni wszystkie pawilony, a zwłaszcza: włókienniczy, metalowy i wyrobów rzemieślniczych.

Opuszczając Targi, Prezydent Bierut oświadczył m. inn.:

— Organizacja Międzynarodowych Targów jest dobra. Targi te są dowodem, że pracujemy, odbudowujemy się i rośniemy, wynikamy swej pracy nie potrzebujemy się wstydić i możemy z wiarą patrzeć w przyszłość MTP przyczynią się niewątpliwie do zacieśnienia współpracy gospodarczej i pogłębienia przyjaźni między narodami.

WIELKI SUKCES PAWILONÓW KRAJOWYCH

Wielkim powodzeniem cieszą się najokazalsze pawilony polskie — włókienniczy i metalowy. Piękne desenie, wystawione w pawilonie włókienniczym, bawelniane, wełniane, jedwabne itd. budzą szczerzy zachwyt.

Bardzo i estetyczne bluzeczki, koszule i chusteczki, garnitury męskie, płaszcze i narzutki, świadczą o tym, że włókiennictwo nasze produkuje nie tylko więcej, prędkiej i oszczędniej, ale że wyroby są coraz lepsze, ładniejsze i doskonalsze.

Ekspozyty Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych znajdują się w tym samym pawilonie, wśród których widzimy najnowocześniejsze maszyny polskiej produkcji i części zamienne do nich, wzbudzają duże zainteresowanie tak przemysłu krajowego, jak i przedstawicieli zagranicy.

Na specjalną uwagę zasługują w pa-

wilonie CZPW i plansze, ilustrujące w sposób plastyczny rozwój indywidualnego współzawodnictwa pracy we włókiennictwie. Następną planszą obrazuje ruch wielowarsztatowy, jego stały wzrost.

Jest również plansza, poświęcona akcji malej racjonalizacji, ze sloganem: „wzrost ilości produkcji podnosi stopę życiową włókienniczy”. Plansza ta zawiera fotografie, racjonalizatorów przemysłu włókienniczego oraz wykresy, ilustrujące korzyści, płynące z akcji racjonalizatorskiej dla państwa.

Specjalnym zainteresowaniem cieszą się skompletowane fotografie przodowników pracy, którzy trzykrotnie zdobyli pierwsze lub drugie miejsce w wyścigu pracy.

Z PRASY I O PRASIE

Watykan a sprawa niemiecka

„Gazeta Ludowa” omawiając orędzie Piusa XII do biskupów niemieckich przypomina rolę, jaką odegrał dzisiejszy papież w okresie pierwszej wojny światowej.

Austria, wiezione narodów słowiańskich, cieszyła się zawsze szczerym poparciem Watykanu.

Watykan w przedmroku pierwszej wojny światowej wyraźnie zachęcał Wiedeń do rozprawienia się z Serbią. Oto co w tej sprawie mówiła do kumenty.

Ambasador austriacki przy Watykanie, hr. Palffy, pisał w lipcu 1914 roku w raporcie do min. spraw zagranicznych Austro - Węgier, że kardynał sekretarz stanu (kierownik polityki watykańskiej) wyraził żal, że Serbia nie została już o wiele wcześniej upokorzona. W rozmowie tej kardynał oświadczył, że „Je go Świątobliwość wyrażał nierzadnie ubolewanie, że Austro - Węgry nie ukarały swego niebezpiecznego sąsiada nad Dunajem” (Serbię — przyp. autora).

Takie było stanowisko papieża Piusa X.

Jego następca Benedykt XV starał się uchronić Niemcy Wilhelma od ostatecznej klęski i niejednokrotnie interweniował w ich obronie wobec aliantów zachodnich.

Jeszcze 1 sierpnia 1917 r. Benedykt XV wystosował orędzie „Do nacelników prowadzących wojnę narodów”, w którym pod pozorem respektowania celów wojennych a-mantów usiłował zabezpieczyć interesy cesarskich Niemiec i cesarskich Austro - Węgier.

Dla czego przypominać to daw-

Oto współautorem tego, jednego w swoim rodzaju aktu dyplomatycznego, który miał być ostatnią deską ratunku dla wilhelmowskich Niemiec był ówczesny nuncjusz papieski w Monachium, Pacelli, późniejszy kardynał, dzisiejszy papież, który przybrał sobie imię Piusa XII. On to wspólnie z kanclerzem Rzeszy cesarskiej Michaeliem opracował i zrealizował plan wzięcia Watykanu do akcji obrony, chyłających się do upadku Niemiec i Austro-Węgier.

Benedykt XV i jego nuncjusz Pacelli rozumieli, że jednak Niemcy, a zwłaszcza Austro - Węgry, będą musieli ponieść pewne straty na rzecz zwycięzców. I tu w ówczesnej polityce Watykanu pojawia się law, sprawa polska. Watykan proponuje oddanie Włochom terenów z ludnością włoską, pozostałych w granicach Austro - Węgier, w zamian za co do Austrii ma być włączone „Królestwo Polskie”.

Ówczesna polityka nuncjusza Pacelliego spaliła na panowce. Nie udało się utrzymać wilhelmowskich Niemiec i habsburskich Austro-Węgier.

Dziś, chociaż nuncjusz Pacelli jest już papieżem, jego pranieleńskie i antypolskie polityka tym bardziej nie ma widoków powodzenia. Nie małe znaczenie dla przekreślenia tych planów ma to, że dziś Polska jest ludową republiką, silnie wspartą sojuszem ze Zw. Radzieckim i krajami słowiańskimi.

Toteż, poza godną pochłonięcia obrazą uczuć religijnych katolików polskich, atak Watykanu na polskie granice zachodnie pozostanie bez wpływu na bieg wypadków.

„Naszą pracą budujemy naszą przyszłość”.

Taki napis figuruje nad tablicą honorową pracy, na której wygrawerowane są nazwiska pionierów ruchu wielowarsztatowego.

Na pierwszym piętrze pawilonu włókienniczego znajdują się stoiska poszczególnych Zakładów Przemysłu Włókienniczego, które po raz pierwszy wystąpiły na MTP pod własnymi firmami i znakami fabrycznymi, prezentując swoją bieżącą produkcję.

Należy zaznaczyć, że na kilka miesięcy przed Targami CZPW i zorganizował wystawy eliminacyjne w poszczególnych ośrodkach przemysłu włókienniczego. Zakładom, które zdobyły na tych wystawach pierwsze miejsca, przyznano stoiska na Targach.

W bieżącym roku na MTP udział bierze 36 tego rodzaju zakładów. Podkreślić musimy bardzo wysoki poziom stoisk fabrycznych, którymi żywo interesują się delegacje zagraniczne i robotnicy, zwiedzający Targi.

W hallu pięknie urządzone stoisko Biura Wzorów i Mody. Widzimy piękne rysunki wzorów i deseni na tkaniny, zaprojektowane do produkcji.

CZARNE ZŁOTO POLSKI

Wchodząc do pawilonu Przemysłu Węglowego, mamy nieodparte złudzenie, że znajdujemy się w prawdziwej kopalni. Ściany czarnego węgla, stropy, podparte grubymi belami, wagoniki na szynach, naładowane po brzegi, sprawiają, że mimo woli szukamy wzrokiem pracujących tu górników.

Gdy ostrożnie przechodzimy koło ścian węglowych, towarzyszący nam przewodnik, z uśmiechem mówi:

— Nie bójcie się, przecież to tylko dekoracja!

Wielkie tablice objaśniają nam, ile węgla wydobyto w ciągu ostatniego kwartału, jakie kopalnie wyróżniają się oraz zaznają, z tymi spośród górników, którzy kroczą w pierwszym szeregu przodowników pracy.

O przodownikach pracy mówią zresztą wszystkie niemal nasze pawilony. Bez tych bowiem robotników, nie sposób było by zadokumentować nasz potężny dorobek gospodarczy na Targach Poznańskich.

T. Sapociński

Znotatnika
WARSZAWY

To dopiero początek...

SPRAWA rozszerzenia dekretu o publicznej gospodarce lokalami została załatwiona ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców Warszawy, a szczególnie tych, których każda wiosna i jesień straszy nakazem eksmisyjnym Inspekcji Budowlanej.

Pomijając korzyści przymusowego kwaterunku, nowy dekret wpłynie na pewno na obniżenie cen na mieszkania, w okolicach podwarszawskich. A ceny, za które „wspianolomy” właściciele domów i domków oferują mieszkania (komórki) letniskowe, kwalifikują się jedynie do oceny... Komisji Specjalnej.

Słowem, dobrze się stało, że się tak stało. Nie znaczy to jednak, aby trudności były za nami. Jeżeli nawet przekwaterujemy pewną ilość zagrożonych lokatorów pod Warszawę — czeka ich nowa przeszkoda — komunikacja. Komunikacja, która i teraz, w obecnym stanie rzeczy pozostawia wiele do życzenia.

Dyrekcje Kolei i Państwowej Komunikacji Samochodowej, przyjęły na siebie obowiązek usprawnienia komunikacji w miarę swoich (skromnych) możliwości. Wiemy o zakupie nowych autobusów i samochodów ciężarowych. Nie można jednak liczyć na cuda. Będzie gorąco i ciśnie, na to musimy być tego lata przygotowani.

W tej sytuacji musimy i my sami przystąpić do akcji usprawnienia komunikacji. Niech ta propozycja nie wyda się nikomu śmieszna. Od nas samych, od naszego zachowania się, umiaru, wyrozumiałości dla kobiet i dzieci, taktu i dobrej woli zależy wiele. Tyle wymagamy od nas samych. O resztę zatroszczy się już PKS i PKP.

A jednak zmieniło się i zmienia na lepsze
PZK Nr 1 na drodze do rozwoju

Państwowe Zakłady Konfekcyjne Nr 1 to jedna z tych fabryk warszawskich, które na drodze swego rozwoju natrafiały na specjalne trudności. Po pierwsze był to zakład nowy, powstały dopiero po wojnie, nie mający ani doświadczeń, ani tradycji. Założa była słabo wykwalifikowana i plynna, różny asortyment produkcji sprawiał, że zarobki były bardzo niskie. Wszystko to oraz inne jeszcze braki spowodowały mnóstwo niedociągnięć, gaff i błędów, o których w swoim czasie pisaliśmy obszernie.

Czy przez tych parę miesięcy zmieniło się coś w fabryce i co się zmieniło?

STAŁY ASORTYMENT

Jedną z bardziej palących bolączek PZK były zarobki. Jakże teraz wygląda sytuacja na tym polu? W grudniu ub. roku, przeciętna płaca szwaczki nie przekraczała 5 tys. miesięcznie — w kwietniu sięga już 12 tys.

— Czym można to wytłumaczyć? — W dużej mierze — odpowiada dyr. tow. Stępkowska — przyczyniło się do tego to, że mamy teraz stały asortyment. Niemniej ważnym, a może ważniejszym jeszcze jest moment wprowadzenia współzawodnictwa pracy. Wybijają się poszczególne zespoły, jak np. 15 i 26, wybijają się poszczególne pracownice.

Sredni procent wykonania planu wynosi już 204 proc., a w poszczególnych wypadkach sięga 313 proc. PZK mają już swoje „gwiazdy”. Tow. Pelagia Mikus, Władysława Norkiewicz i Eugenia Zgiet zostali nagrodzeni brązowymi mi Krzyżami Zasługi. Kilkakrotnie przemawiano w fabryce Helenę Lesisz i

znana nam już chociażby z demonstracji pierwszomajowej guziczarkę, tow. Helenę Rogulską.

A propos guzików, warto nadmienić, że przyszłość jest tuż przed mechanizmem na automacie skonstruowanym według własnego pomysłu przez mechanika zakładów, tow. Henryka Mecwel dowskiego.

Na podniesienie produkcji i wyrażną poprawę tzw. „nastraju” i samopoczucia w fabryce wpłynął decydujący rozwój naszej org. partyjnej. Rozwój zarówno pod względem liczby członków (około 80 proc. wszystkich pracowników), to członkowie naszej partii, jak i pod względem aktywizacji.

„WAŻNE DROBNOSTKI”

— Zarówno w akcji 1-majowej, jak i w innych czysto lokalnych — mówi sekretarz Komitetu Fabrycznego, tow. Rochalowa — towarzyszy przejawiały dużą aktywność i dużo własnej inicjatywy. Odbija się to również na produkcji i poprawie warunków pracy.

Tę poprawę i troskę o nią widzimy w rozmaitych, drobnych nawet szczegółach. Wypłata np. odbywa się tu dwa razy w tygodniu. Stanie w ogonie po męczącym dniu pracy nie należy do przyjemności. Projektuje się

więc, by pieniądze wypłacać w świetlicy.

O świetlicy należałoby pisać oddzielnie. Bo właściwie świetlica jest i nie ma jej. Nie ma, bo nie ma lokalu. Jest, bo jest zespół, który mimo dość trudnych warunków i gnieźdzenia się w sali jadalnej, przejawia znaczną aktywność. Jest (prymitywna jeszcze, ale jest) ścienne gazetka, jest radio i jest dużo dobrych chęci młodzieżkiej kierowniczej świetlicy, tow. Jelonek.

— Ale czy można przyjąć, że w PZK jest idealnie? Wniosek taki byłby z gruntu fałszywy. Bo w PZK nie jest jeszcze wszystko „zapięte na ostatni guzik”. Fabryka, zatrudniająca prawie wyłącznie kobiety, nie ma np. żłobka. Zawsze zjawiają się jakieś przeszkody, które uniemożliwiają jej urzadzanie.

Jak sobie fabryka radzi z tymi trudnościami? Jeżeli chodzi o niemowlęta, to nie radzi sobie wcale. Dla dzieci starszych zrobiono jednak już dużo. Pierwsza rzecz, to kolonie letnie w Józefowie, na które będą wyjeżdżać dzieci partiami na zmianę, począwszy od b. tygodnia. Od jesieni zaś według umowy, zawartej ze znajdującym się w pobliżu przedszkolem miejskim, dzieci pracownic PZK będą mogły uczęszczać do tegoż przedszkola. Prócz tego wy-

najmuje się w jednej z pobliskich szkół salę i tam będzie stołówka dla dzieci.

CZEKAMY NA ŻŁOBEK

Otwartą pozostaje nadal kwestia żłobka. I tu uważam, że instytucje kompetentne w tej sprawie powinny uczynić wszystko, by pomóc PZK w pokonaniu trudności.

Na zakończenie jeszcze kilka spraw. A więc oszczędności. W ostatnim kwartale zaoszczędzono na surowcu w krajalni 146 tysięcy zł. Duże oszczędności osiągnięto również, jeżeli chodzi o zużycie nici. Prócz tego ważnym krokiem naprzód jest uporządkowanie ewidencji materiałów.

Gdy wychodzę z fabryki, do pracy zasiada właśnie druga zmiana. Turko-cą już maszyny i śmigają w powietrzu białe kawałki płótna. Na ścianie, na wielkiej tablicy wypisane jest kredą, ile procent normy wypełniła pierwsza zmiana. Od 1 maja obie zmiany przystąpiły do współzawodnictwa.

Komu życzyć wygranej? Trudny wybór. Należy więc ogólnie życzyć PZK, żeby zmiany, które przeprowadziła u siebie w ostatnich miesiącach, były wstępem do pełnego rozwoju i rozkwitu fabryki.

Zofia Kwiecińska

Służba Polsce



Warszawska „Służba Polsce” rozpoczęła prace przy odbudowie Warszawy. Oto transport młodych junaków wczesnym rankiem odjeżdża na Dworzec Zachodni



Ich kolezdy pracują pilnie przy poszerzeniu ul. Marszałkowskiej. Tym właśnie młodym chłopcom zawdzięczać będzie Warszawa jedną z najpiękniejszych ulic przyszłości



Po pracy dopisuje apetyt. Na terenie obozu młodzi junacy zbijają stoły. Niedługo przyjdą kolezdy z pracy, siadają przy stołach i z apetytem zjadają smaczny i obfity obiad

Dobry humor i jeszcze lepsze chęci
— oto wrażenia z obozów SP

Dzień rozpoczyna się pobudką o 6-rano, a o 7-ej kompanie junackie wymaszerowują na swoje posterunki.

Brzydą I na Marszałkowską, II na Plac Bankowy, III nad Wisłę itd. itd.

Na rogu ul. Złotej i Marszałkowskiej szybko ręce oczyszczają grzyby zawałonych, kilkupiętrowych domów.

Na razie pierwszy pluton, I-ej kompanii I Brygady „plantuje” teren pod szynę dla kolejki wąskotorowej, która będzie wywoziła gruz. Praca idzie dziś już lepiej, niż pierwszego dnia, chłopcy są wszyscy silni i chętni. Pracowali dotychczas tylko na wsi, a przyjechali wprost spod Przeworska. Są już wśród nich „przedownicy” pracy. Junacy: Ogryzek, Bor, Kud, Bujał i Szylar zaskubają na wyróżnienie. Chłopcy pracują na dwie zmiany po 5 godzin: połowa batalionu rano, druga połowa po południu.

PRZY BUDOWIE TRASY W—Z
Przy budowie trasy W—Z na Wy-

brzeżu Kościuszkowskim pracuje batalion 9-ty III-ej Brygady. Przeważają tu „zaś ale” — poznaniacy. Pięciu opalonych na czekoladowo chłopców, to wszyscy dobrzy znajomi z Sulęcina w Wielkopolsce. Eugeniusz Szaba i Staszek Bogajewski zadowolają właśnie kamienie przeznaczone na budowę nowej jezdnii.

Instruktor kontrolujący pracę pięciu chłopców, ob. Liwski, jest bardzo zadowolony z pracy swoich podkomendnych. Chłopcy nawzajem są zadowoleni z instruktora, z pracy, ze wspaniałej pogody. Twierdzą, że brak im bardzo tylko papierosów. Sprawa ewentualnego żołdu dla junaków nie jest jeszcze jasna i chłopcy są bezgrozowi, a brak papierosów dotknie ich bardzo.

„KOCHANA MAMO”

Brzydą I i II rozlokowały się w parku Traugutta pod namiotami. W dwóch długich barakach mieszczą się kancelarie, świetlica, magazyny, czytelnia i sztab brygady.

W dużych, 24-osobowych namiotach mieszczą junacy. Dwa rzędy przyczyn, na każde dwa prześcierała i 2 koce. Wykłady odbywają się zwykle w świetlicy, albo korzystając z pięknej pogody — na trawie pod gołym niebem.

Przy stołach „sfabrykowanych” we własnym zakresie, siedzą wolni chwilowo od zajęć chłopcy. Czytają, piszą listy...

Zaglądamy jednemu z nich przez ramie: list do domu, do Limanowej, zaczyna się od słów: „Kochana mamo, jest mi tu dobrze i wesoło, a Warszawa jest taka duża...”

W murowanym baraku kuchennego zalatują zapachy pomidorów i cebuli. Nic dziwnego: dziś na obiad gotuje

Czytajcie prasę PPR

Młodzież 20-tu fabryk
staje do współzawodnictwa pracy

Dnia 16 maja robotnicza młodzież Warszawy staje do współzawodnictwa pracy w V etapie.

Udział swój zgłosiło dotychczas ponad 1.000 kandydatów z 20 większych zakładów pracy, jak: fabryki czekolady „Wedel” i „Fuchs”, fabryka konfekcji No 1, Państw. Fabr. Zyrardoli (Marcinów), Państw. Fabryka Karabinów i Sprawdzianów, Państw. Fabr. Przerzów Elektrotechnicznych (B-cia Borkowsky), Państw. Zakł. Optyczne, Państw. Zakłady Samochodowe Nr 2, Państw. Fabryka Aparatów Elektro-

technicznych (Sopotński), Fabr. Narzędzi Chirur. (Mann) i inne.

W stosunku do etapu IV, którego uroczyste zakończenie nastąpi w dniu 15 maja, należy podkreślić duży wzrost ilości uczestników i zakładów, objętych współzawodnictwem. W IV etapie współzawodniczyło 350 młodzieży w 7 fabrykach, obecnie przystąpiło ponad 1.000 w 20 fabrykach.

—O—

SPB odbudowuje dom
dla akademików

SPB otrzymało ostatnio z przetargu do odbudowy dom przy ul. Raszynskiej w Warszawie. Koszty odbudowy wyniosą 12 milionów złotych, przy czym roboty mają być zakończone do 30 września br. Dom przy ul. Raszynskiej posiadać będzie 4 kondygnacje i przeznaczony zostanie na mieszkania dla młodzieży akademickiej.

JUŻ WKRÓTCE!!!

Nowy film produkcji polskiej

»STALOWE SERCA«

Odwagi, mężczyźni!

Warszawsko moda jest okrutna dla mężczyzny. „Jest mi pieknie gorąco” — mówi jeden z drugich — „leby tak mój się trochę rozebrał”!

Potrzeba sandałów na nagi bok, potrzebna jest też woda, żeby się ochłodzić. A więc... to pierwszy? Trochę więcej odwagi, mężczyźni!

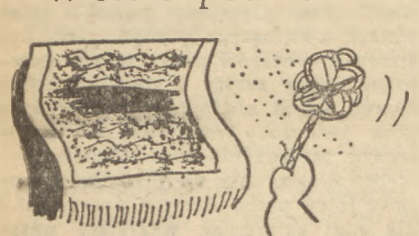
W Krakowie, Szczecinie i innych miastach Polski od kilku już lat wielu mężczyzn chodzi latem w krótkich spodenkach, przewiewnych sportowych koszulkach i sandałach. Tylko stolica jest konserwatywna. Każdy może i chciałby, ale boi się. A więc... to pierwszy? Trochę więcej odwagi, mężczyźni!

W Warszawie, Szczecinie i innych miastach Polski od kilku już lat wielu mężczyzn chodzi latem w krótkich spodenkach, przewiewnych sportowych koszulkach i sandałach. Tylko stolica jest konserwatywna. Każdy może i chciałby, ale boi się. A więc... to pierwszy? Trochę więcej odwagi, mężczyźni!

Bezpłatne koncerty w parkach warszawskich
urządza Wydział Kultury ZM

Dorocznym zwycięzcom Wydział Kultury i Sztuki Z. M. wznawia popularne koncerty muzyczne w parkach warszawskich. Spacerowicze i zwolennicy świeżego powietrza tradycyjnie spotykali na placach

Wesołe podwórko



Młodość czasem uścisną na krótki wydech na ulicę, wyciągnąć balkon. W braku balkonu, spragniony świeżego powietrza warszawczak podchodzi do okna.

Propaganda przyciszania radiodzienników zrobiła swoje — na ogół przyciszyliśmy się nie zakłócać spokoju sąsiadom. Obecnie modna jest inna „muzyka podwórka”. Wiadomo, że koca, koty, dywany, chodniki, poduszki, należy od czasu do czasu trzepać. Ale czy konieczne w godzinach przedwieczornych? Zależy się, że są przepisy regulujące tę burzliwą i hałaśliwą kwestię.

Tylko nie każdy mieszkaniec ul. Chocimskiej o nich pamięta.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Pan inspektor przyszedł”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „R. H. Inżynier”.
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej”.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Pociąg — Widmo”.
TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz”.
PLACÓWKA (Królewska 13) — dziś „Bankierzy ruin” Adama Ważyka.
„WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8) o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wieczerza”.
TEATR KLASTYCZNY (Mokotowska 13) o 6.18 „Rozdroża miłości” J. Zawieyskiego.

Teatr „COMEDIA” — o godzinie 19 — „Sześć dni”.
Teatr ROZMAITOŚCI — o godzinie 19 „Romans z Ojczyzną”.
Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo”.
GULIWER (Królewska 13) — o godz. 13 — „Guliver w krainie Liliputów”.
Teatr „BAJ” 6 i 8 maja o godz. 15.30, 6 maja o 12.30 w „Małym”, Marszałkowska 81, pt. „4 Mile za piec”.
CYRK Nr 2 (Praga, ul. Zielencka, róg Targowej), codziennie o godz. 19.15.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Dusze czarne”, poczt. 13, 17 i 21.
W kinie Atlantic dwa seanse dla zw. zaw. o godz. 17 i 19.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) —

„Zielona dolina”, poczt. 13, 15.30 i 20.30.
Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Gubernanika”, poczt. 11, 13.30, 16, 21.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 25, godz. 13.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 14, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 119) — „Moje Uniwersytet”, poczt. 13, 15, 21.

Kino TĘCZA (Suzina) — „Symfonia Pastoralna”, poczt. 13, 17, 21.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Nauczycielka wiejska”, poczt. 13, 17, 21.

RADIO

CZWARTEK, 6 maja

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne”.
7.05 „Zegarynka muz.” z płyt. 8.00 Dz. po rann. „900 Nabożeństwo z kościoła św. Stanisława Kostki w Warszawie. 10.00 „Przebieg Wrocławia” aud. regionalna. 12.04 Po rann. symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symf. pod dyr. W. Ormickiego. 13.30 Aud. św. tleowa. Piosenki w wyk. chórów i ork. ludowych. 14.10 GRIEG — Sonata skrzypcowa. 14.30 „Gwiazda” słuch. 16.25 Felieton literacki. 16.40 „Pyza” orze na trakt. „rze” słuch. dla dzieci. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.45 RUL „Piotr Michałowski”. 18.00 „Dla każdego coś milego”, w przerwie „Colas Breugnot” — Roman Rolland — fragment III. 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 „Na muzycznej fal”. 21.40 „Otwarte drzwi” — humoryst. J. Stefczyk. 22.00 „60 minut muz. tanecznej”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.25 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

Kino „POLONIA”

BETTE DAVIS CHARLES BOYER

Gubernanika

Dramat kłótni niezłusznie oskarżonej

IDE DO CANOSSY

Wrażenia z trasy biegu kolarskiego W-P-W

Moja droga do Canossy, którą jest w tym wypadku całkowita zmiana sto sunku do imprez sportowych w ogóle, a do zawodów kolarskich w szczególności, prowadzi w owo rozslonczonemajowej południe przez piękną drogę Łódź — Wrocław.

Przynajmniej ze wstydem, że gdy 1 Maja zobaczyłam tłumy, cisnące się wokół kolarzy i obiegające „Grand Hotel”, aby dowiedzieć się szczegółów pierwszego etapu, uśmiechałam się sceptycznie.

Ranek 2 maja nie zostawił z mego sceptycyzmu ani śladu. Mimo zmęczenia z dnia poprzedniego, cała Łódź wylała na ulice. Dokoła stychać podniecone rozmowy, o sukcesie Vesely'ego, o stylu jazdy Jugosłowian, o możliwościach Napierały. „Głos Robotniczy”, który podał szczegóły I etapu, powiawa we wszystkich rękach jak proporzec.

Wzdłuż drogi ciągną się szpalery. Milicja utrzymuje porządek. Różnobarwna kolumna zawodników rusza zwartym blokiem. Z tyłu ciągnie się sznur samochodów. Ludzie długo nie rozchodzą się. Dyskutują zawzięcie różne ewentualności i warianty wygranej.

Na szosie zarówno zawodnicy, jak i towarzyszące im auta, wyrzucają pełną szybkość. Wydaje się, że owo majowe południe składa się tylko z pędu ciepła słonecznego i odurzającego zapachu rozgrzanego igliwia.

PRAWDZIWY SENS WYŚCIGU

Ale już po kilku kilometrach rozpoczyna się to, co dodaje blasku wszystkiemu, co nas otacza — co ukazuje prawdziwy sens rzeczy dokonanych i prześwietla radością każde doznanie tego dnia.

Na drodze, prowadzącej do malej, naznaczonej na naszej mapie trasie — wioseczki, wyrasta brama triumfalna, skromnie spleciona z zieleni. Nasze propagandowe chorągiewki służą jako tło dla powitalnego napisu. Jakaś niewprawną ręką wywiodła pracownice nazwę nieznanego dotąd pisma „Rude Pravo”, kolarze przywieźli do tej odległej wioski żywe sowo o Czechosłowacji. Już nie propagandowy artykuł czytany z poczuciem dystansu mówi o braterstwie, ale świadczą o nim najserdeczniejsze powitania czeskich gości, którzy nie są tym razem wybitnymi mężami stanu, ale chłopcami z robotniczych klubów sportowych — takimi samymi, jak nasi — bliscy i zroczni.

Herb Czechosłowacji, umieszczony obok białego orła, znaczy tu więcej, niż stylizowane, piękne godła z luksusowych wydawnictw propagandowych, ukazujących się w małej ilości egzemplarzy.

NAZDARI!

I odtąd przy każdej osadzie fabrycznej, gdzie tylko mieszkają ludzie pracy witają nas życzliwe roześmiane twarze, proporce o barwach obu narodów, bramy plecione z zieleni, transparenty.

To tu, to tam — pozdrowienie w języku czeskim — „Nazdar”. To tu, to tam brzmi z serca płynąca deklaracja braterstwa.

W zwartych szeregach stoją starsi wiekiem robotnicy obok chłopców w harcerskich mundurkach, dziewczęta w barwnych, niedzielnych sukienkach obok poważnych niewiast. Dzieci powiewają chorągiewkami. Ze wszystkich ust zrywa się pytanie — kiedy przyjadą?

Ludzie stoją długie godziny, aby zobaczyć zawodników, którzy przemkną przed ich rozpromienionym wzrokiem w ulamku chwili.

Dlaczego tak się dzieje? Skąd we wai Kluski, lub Wola, takie zainteresowanie dla sportu? Kto pracował w Wieruszowie nad owymi misternymi girlandami, w które wpłciono się hasła przyjaźni? Kto nauczył te małe, leśne dwa od ziemi odrósł dzieci, wykrzy-

kiwać piskliwymi głoskami — „Nazdar!”.

Wydaje mi się, że przekracza to o wiele sportowe zamiłowania. Ze szukać źródeł entuzjazmu należy głębiej.

DROGI POKOJU I DOBROBYTU

Oto po tych samych drogach, którymi jeszcze przed trzema laty przewalała się groza wojenna, po drogach, na których witano z błogosławieństwem żołnierzy polskich i radzieckich, niosących wyzwolenie ruinom i zgłiszczom, umęczonym ludziom, stratawa nym ziemiom — dziś utrwalił się spokój i dobrobyt.

I współpraca ludów słowiańskich, która przed trzema laty wyrażała się olbrzymią ceną ofiary życia i krwi, która po zakończeniu wojny ukazała się jako siła dobroczynna, pomagająca wszystkim naszym ludom budować wsie i miasta, szkoły dla naszych dzieci, fabryki i domy robotnicze, dziś ukazała swoje radosne obli-

cze w takiej codziennej formie wspólpracy, jak zawody sportowe.

Ten wyścig kolarski podkreśla stabilizację naszego życia. Daje poczucie pewności i siły, tak właśnie odczuwają go ludzie.

Ale nie wiele jest czasu na rozważania. Bo oto jeszcze jedno miasteczko, w którym gęsto porostawiane są szpalery, spośród których wykwitają sztandary organizacji młodzieży „Stużba Polsce” i związków sportowych. Znowu choralne pytanie — kiedy przyjadą.

„NAPIERAŁA, NIE DAJ SIĘ!”

Na szosie wielki biały napis — „Napierała nie daj się”. Nad nim napis — „Bieg kolarski umacnia współpracę narodów”.

Napis ten wydaje nam się w pierwszej chwili zbyt pompatyczny. Ale raczej masz właśnie ty, niezmany autorze transparentu.

Bieg kolarski zaniósł sztafetą słowo o Czechosłowacji wzdłuż całej trasy, którą przechodzi. Ziarno serdecznej przyjaźni zapadło w serca tych, którzy stali czekając na zawodników, w serca tych, którzy pracowicie kleili chorągiewki, by dekorować nimi drogę, w serca dzieci, które z zachwytem poddały się świątecznemu nastrojowi tego dnia.

Jeszcze trzy lata temu zawieraliśmy braterstwo krwi. Umacniało się we wspólnym dążeniu: Przetrwać! Nie ulec wrogim siłom!

Odbudowa Warszawy posuwa się naprzód

Czwarta sesja NROW

W dniu 4 maja br., w Prezydium Rady Ministrów, pod przewodnictwem Premiera Cyrankiewicza, odbyło się czwarte posiedzenie Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy, poświęcone omówieniu postępów w realizacji odbudowy stolicy, w pierwszym kwartale roku bieżącego.

Na wstępie, Rada wysłuchała sprawozdania Komisarza Odbudowy m. st. Warszawy, inż. R. Piotrowskiego, który przedstawił działalność Biura Odbudowy Stolicy oraz Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy. W wyniku tych prac można było przystąpić do realizacji tak wielkich projektów, jak trasa W—Z, przebudowa ulicy Marszałkowskiej, zabudowa Osł Saskiej i Osł Stanisławowskiej. Program te gorocznych prac obejmuje inwestycje na sumę ponad 17 miliardów złotych.

W sprawach bezpośrednio związanych z odbudową Warszawy, Komitet Wykonawczy ustalił do realizacji przebieg trasy W—Z, zatwierdził do wykonania szczegółowy plan budowy pierwszej serii domów kolo-

nia mieszkalniowej na Rynku Mariensztackim, ustalił położenie Dworca Centralnego i wytyczne dla opracowania projektu wstępnego ulicy Marszałkowskiej, pomiędzy Placem Bankowym, a ul. Puławską, oraz wytyczne dla rozwiązania części założenia Osł Saskiej na odcinku od Marszałkowskiej do Placu Żelaznej Bramy.

W porozumieniu z Ministerstwem Odbudowy, Komitet powołał specjalną pracownię dla opracowania projektu Szybkiej Kolei Miejskiej, która połączy północne dzielnice miasta z południowymi. Zajął się sprawą zarezerwowania terenu pod stawowe założenia urbanistyczne, m. in. pod trasę N—S—Aleja Niepodległości i jej powiązanie z północą i południem) pod trasę mostu kołowego pod Cytađelą i jej powiązanie z wschodem i zachodem, pod założenie osł śródmiejskiej od ul. Chałubińskiego do Placu Trzech Krzyży i Osł Stanisławowskiej od Pola Mokotowskiego do Wisły.

Wydział Finansowy prowadzić będzie politykę finansową, kontrolę i księgowość Centrali.

Wydziałowi Ogólnemu i biuro przydzielono centrali podporządkowaną stałą oddziały rejonowe, które są ośrodkami gospodarczego ciśnienia spółdzielni terenowych.

Terytorialnie nie będą się one pokrywać z podziałem administracyjnym kraju. Ilość ich będzie zależała od miejscowych potrzeb i będzie ich przypadało kilka na województwo.

Następnym szczeblem oddziałów rejonowych będą oddziały powiatowe oraz składnice, zaopatrujące spółdzielnie w artykuły spożywcze.

Powstała Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem”

W ramach zmiany struktury spółdzielczości część Wydziału Produkcji oraz niektóre agendy lustracyjne i kontrolne Związku Rewizyjnego przekształcone zostały na Centralę Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Centrala obejmie następujące wydziały: handlowy, spółdzielni terenowych i produkcji, przy czym ten ostatni dział prowadzi zakłady przemysłu cukrowniczego, przemysłu fermentacyjnego, środków odżywczych, oraz pomocniczych gospodarstwa domowego.

Poza tym specjalny wydział lustracyjny przejmie działalność instrukcyjną dla zrzeszonych spółdzielni spożywczych.

Wydział Finansowy prowadzić będzie politykę finansową, kontrolę i księgowość Centrali.

Wydziałowi Ogólnemu i biuro przydzielono centrali podporządkowaną stałą oddziały rejonowe, które są ośrodkami gospodarczego ciśnienia spółdzielni terenowych.

Terytorialnie nie będą się one pokrywać z podziałem administracyjnym kraju. Ilość ich będzie zależała od miejscowych potrzeb i będzie ich przypadało kilka na województwo.

Następnym szczeblem oddziałów rejonowych będą oddziały powiatowe oraz składnice, zaopatrujące spółdzielnie w artykuły spożywcze.

„TRYBUNA WOLNOŚCI”

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

przynosi w numerze 18-174

Wł. Gomułka-Wiesław	— Zjednoczona partia klasy robotniczej potrzebna jest Polsce
Eugeniusz Szyr	— Nasza odpowiedzialność jest czynna...
Adam Rapacki	— „Wszyscy razem będziemy budowniczymi przyszłości”
Stefan Matuszewski	— Jedność na gruncie marksizmu
Ostap Durski	— Sprawa Grecji — sprawą ludzkości
Roman Werfel	— „Nieporozumienie, które zrodziło klęskę”
Maria Konopnicka	— Miłosierdzie gminy
T. Jacek Rolicki	— „Niemcy skapitulowali, tak ich koniec”
Ralph Parker	— Naród radziecki buduje
Andre Simone	— Po wyborach
W. Laski	— Walki w Palestynie
M. Browiński	— W Marsylii

Z tygodnia na tydzień. — Z całego kraju. — Wiadomości z ZSRR. — Na widowni międzynarodowej. — Wolna Trybuna. — Z życia partii. — Kolumna humoru.

WZMIANKA O PRZETARGU

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę loco bocznicą Rzeźni Miejskiej w Lublinie żwiru jednofrakcyjnego rzecznoego o frakcjach 10—20 mm w ilości 2.000 m sześciu. Termin dostawy 25 dni roboczych. Oferty składać do Sekretariatu Technicznego Centrali SPB Al. Stalina 27 pokój 308 do godziny 10 dnia 8 maja 1948 r. Przetarg odbędzie się dnia 8 maja 1948 roku o godzinie 11 w pokoju Nr 304. Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane zastrzega sobie prawo wyboru oferenta według swego uznania, jak i prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. 1355-K.

Współzawodnictwo wśród rolników

Gmina Kuźniczka przoduje w pow. częstochowskim

We współzawodnictwie między rolnikami w siewie za pomocą siewników rządowych na pierwszym miejscu wybiła się w pow. częstochowskim gmina Kuźniczka, która wykonała siew wiosenne tylko przy pomocy siewników.

Stan zasiewów ozimych jest znacznie lepszy, niż o tej samej porze w r. ubiegłym.

Akcja współzawodnictwa obejmuje również uporządkowanie obronika itp. pomocnicze prace gospodarskie. Zw. Sam. Chłopskiej okr. częstochowskiego, zorganizował ostatnio kursy szkolące instruktorów do prac związanych z walką ze szkodnikami roślinnymi.

W okręgu łódzkim PNZ trwa współzawodnictwo pracy, pomiędzy okręgami i zespołami oraz poszczególnymi majątkami. Ma ono na celu nie tylko wykonanie w terminie zamierzonych zadań, lecz również dokładne przygotowanie gleby, ogólne podniesienie kultury rolnej, racjonalne użycie nawozów oraz uzyskanie zwiększonych zbiorów.

W okręgu łódzkim pracownicy majątku państwowego Zameczek z zespołu nr 12 Białaczów, w pow. opocheńskim, wezwali do współzawodnictwa pracowników maj. Januszewice z tego samego zespołu. Zespoły rywalizują o zwiększenie wydajności z jednego ha zbóż kłosowych i okopowych i o podniesienie kultury rolnej.

Siewy w całym kraju

przebiegają według planu

Silne, porywiste wiatry oraz przymrozki, dochodzące w ostatniej dekadzie kwietnia do —4°C, odbiły się nieznacznie jedynie na kwitnących drzewach owocowych.

Siewy w całym kraju przebiegają normalnie.

Do dnia 1 maja według orientacyjnych szacunków obsiano 4.559.236 ha, co stanowi 55,2 proc. ogólnie planowanego obsiewu wiosennego.

Zasiewy zbóż jarych w województwie łódzkim zostały zakończone w ramach planu, a w województwach olsztyńskim i szczecińskim plan ten wykonano z nadwyżką. W pozostałych województwach siewy zbóż są na ukończeniu. Ogółem zbożami jarymi obsiano już 2.583.920 ha, co stanowi 85,3 proc. planowanego zasiewu zbóż jarych.

Ziemiakami zasadzono 864.356 ha, co stanowi 36 proc. planowanego obszaru. Główne natężenie prac związa-

nym z sadzeniem ziemniaków przypadnie na miesiąc maj.

W województwie poznańskim, celem zapobieżenia stratom, które może wyrazić płaszczyzn buraczany, stacja Ochrony Roślin wyznaczyła termin siewu buraków cukrowych dopiero po dniu 4 maja br.

Włókniarze

otrzymują własny teatr

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego w nowo budującym się własnym gmachu w Łodzi, będzie miał salę teatralną. Pojemność ona 2.000 widzów i będzie jedną z największych i najnowocześniejszych sal widowiskowych w Polsce.

Teatr wyposażony zostanie m. inn. w scenę obrotową.

POLONIA

Zakłady Gastronomiczne, Jerozolimskie 5.

Kawiarnia czynna od 7-ej rano. — Dancing od 20-ej do 3-ej w nocy

Wkrótce otwarcie Restauracji z ogrodem oraz sal bankietowych.

ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

pasie do obuwiaproszek do prania
proszki do szorowania
proszki do czyszczenia
sodę amoniakalną (bielidło)
sodę krystaliczną
świece stołowe
ultramarynę do bielizny

sprzedaje

PAŃSTWOWY SKLEP CHEMICZNY

Warszawa, Nowy Świat róg ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej
1369-K

Przedsiębiorstwo handlowe poszukuje do Biura Studiów:

1. Ekonomistę z wyższym wykształceniem do prac organizacyjnych — Wynagrodzenie wg umowy. Reflektujemy tylko na sily fachowe z dużą praktyką.
2. Absolwenta Akademii Handlowej (nawet bez praktyki) do prac organizacyjnych pomocniczych.

Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Smolna 13, sub. „Prace organizacyjne”.
1362 K

KARBID

A — — — — —
R — — — — —
B — — — — —
I — — — — —
D — — — — —

przemysłu

Spółdzielnia Pracy
rzemiosła
handfu

— — — — —
— — — — —
— — — — —
— — — — —

przetargu

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

Centrali Handlowej

Przemysłu Chemicznego

Warszawa, ul. Mł. Jugosłowiańskiej 18
1381

Ogłoszenia drobne

NAUKA
TARCA kursy Mieczkow-skiej Kłosowskiej, Wilcza 19. Lekcje pojedyncze. Gru-powe przyspieszone. 340
PRACA
POSZUKIWANA
KIEROWCA mechaniku 34 lat praktyki pierwszorządne referencje poszukuje pracy. Szwoleżerów 4, domek 55. 306
HANDLOWE
BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 358
ARTYMONETRY, maski — ny do pisanja, liczenia. Kupno — sprzedaż. Mecha-niczne warsztaty naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 25, tel. 88-330. 353
POMOCY NAUKOWEJ: Przy-bory fizyczne, szkło labora-toryjne, modele anatomiczne, wagi, mikroskopy, mapy, globusy — Koch, War-szawa, Brukowa 32 tel. 76-54. 329
PRACE ZAOFIAROWANE
Poszukuje się POMOCNI-KÓW BUCHALTERÓW o-rac PRAKTYKANTÓW BU-CHALTERZYCH. Oferty sub. „Przebieżka” do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP Warszawa, ul. Mł. Jugosłowiańskiej 11. 349
ZGUBIŁ
ZGUBIONO kartę rejestr. wydaną przez RKU Bielsk-Podlaski dnia 19.5.1947 r. na nazw. Kondraciuk Włodzimierz syn Józefa i Olgi ur. dn. 27.7.1927 r. wieś Podre-zany, gm. Orla, pow. Bielsk - Podlaski. 42

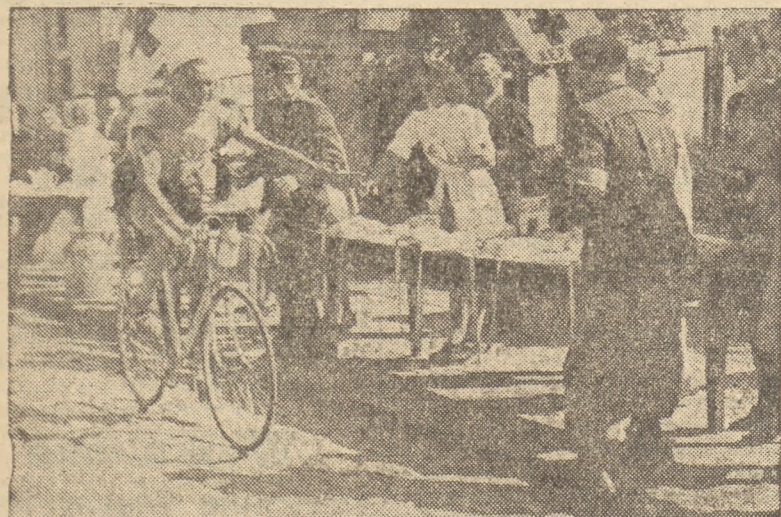
PIWA

DOSKONAŁE
PIWA
W KIOSKACH
(BECZKACH)
PRZEMYSŁU
FERMENTACYJNEGO
NA TARGACH
POZNAŃSKICH

MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48 *Warszawa - Praga - Warszawa* 1-5-9.V.48

ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY POLSKIEJ W WYŚCIGU WARSZAWA-PRAGA



Punkty żywnościowe na całej trasie były doskonale zorganizowane

(Dokończenie ze str. 1)

Start w Liberec. Godz. 12.30.

Od razu udaje się ucieczka czeskiej czwórce: Vesely'emu, Bohdanowi, Ciombi, Loosowi. Pierwszy jedzie Vesely, który prowadzi w wyścigu na przetrzeźni 100 km., odbiegając od czołówki na odległość 2 — 3 km. Za nim jest trójka kolarzy czeskich. Dolepro około 500 m dalej jedzie właściwa czołówka. Są w niej Polacy: Siemiński, Rzeźnicki, Pietraszewski i Czyż. Dalej doskonalą Prosiniek (Jugosławia) i za nim dwie wiśniowe koszulki wę-

kilka kilometrów dalej i Pietraszewski „siada” — reperuje gumę.

Teraz ostre skręty drogi. Czesi są bezkonkurencyjni w zjazdach. Gorzej idzie im na wzniesieniach. Do Jitna w czołówce wpada Siemiński, za nim Bat i Prosiniek.

Zaraz za Viliem, Kovandą, zawodnik czesiosłowacki w konkurencji indywidualnej łamie rower i wycofuje się z wyścigu. Parę kilometrów dalej drugi zawodnik Sasodl (Węgry) znów łamie rower. Upada i nie podnosi się z ziemi.

ZAWODNICY „WYSIADAJĄ”

Droga jest ciągle ciężka. Pietraszewski drugi raz łapie gumę i już nie może dojść do czołówki. Za nim „siadają” na szosie: Motyka, Kudert, Bat, Prosiniek i znów... Pietraszewski. Wyjątkowy pech.

Vesely jedzie wciąż bez defektu, oddalając się od czołówki o blisko 2 km. I znów Streim (Jugosławia) reperuje gumę. Napierała pomimo ogromnego

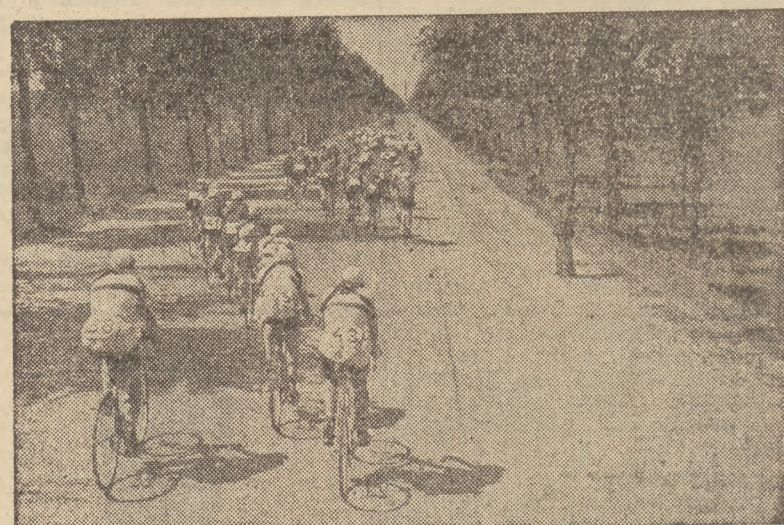
wysiłku nie może dojść do czołówki. Tym razem Wólcik pompuje gumę. Za nim Olszewski. Co za pech! Wólcik uratowany przez Rzeźnickiego, który mu daje zapasową dętkę na 156 km dogania czołówkę.

Po 180 km Siemiński zaczyna zbliżać się do Vesely'ego. I jeszcze jedna guma, tym razem Vesely.



Na przedmieście Pragi wpada cała trójka: Vesely, Siemiński i Ciomban (Rumunia).

50 metrów przed metą — Vesely wypredza Siemińskiego, nie daje się dogonić i zwycięża etap Liberec—Praga.



Na trasie Warszawa — Praga

Na dalszych miejscach znajdują się Polacy, zdobywając dla naszej drużyny tak cenny czas. Drużynowo Polska zajmuje pierwsze miejsce — zwyciężając wyścig Warszawa — Praga.

WYNIKI TECHNICZNE BIEGU PROWIZORYCZNE

- 1) Vesely (CSR),
- 2) Siemiński,
- 3) Ciomban (Rumunia),
- 4) Prosiniek (Jugosławia).

Czas pierwszej czwórki 6:41:43. Z Polaków na dalszych miejscach przyszedł: Rzeźnicki — dziesiąty i Pietraszewski — trzynasty.

Zespołowo po ostatnim etapie biegu Warszawa — Praga na pierwszym miejscu utrzymuje się w dalszym ciągu Polska I przed Czechosłowacją.

Indywidualnie wyścig wygrał Jugosłowianin Prosiniek.

KAPIAK NADAŁ PROWADZI w wyścigu Praga—Warszawa „Pechowy” dzień drużyny polskiej

Czwarty etap wyścigu Praga — Warszawa o długości 170 kilometrów, prowadził ze Złina do Złiny.

Etap ten nie był pomyślny dla Polaków. Jeszcze raz stwierdzić można, że jedynie Kapiak stanowił ekstra klasę kolarską, a pozostali nasi zawodnicy znacznie mu ustępują. Wyścig wczoraj szł mial ostre tempo.

Przebiegła szybkość na całej trasie wynosiła około 37 km na godzinę. Tempa tego poza Kapiakiem i Wrzesińskim, nie wytrzymali inni polscy kolarze.

W rezultacie tracimy pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Na pocieszenie pozostaje fakt, że Kapiak indywidualnie jest leaderem wyścigu.

Kolarz ten miał w dodatku bardzo poważny defekt roweru, a mimo to nie zlamala mu się szyjka widelca.

Po wypadku Kapiak wsiada na rower Bukowskiego i w towarzystwie Milcha dopędza czołówkę.

Drugim pechem, przesładowującym drużynę polską, był defekt, jakiemu uległ wóz techniczny z obsługą.

W etapie czwartym znacznie poprawiła swoją pozycję Jugosławia, a doskonali jej kolarz, Poredski, po 2 nie szczęśliwych dniach jechał bardzo dobrze. Ogólnie mówiąc, że Kapiak, świetny jest na wzniesieniach, Rumun — Nicolescu na terenach płaskich.

Start do IV etapu nastąpił o godzinie 11 min. 30 w Złinie.

Początkowo wszyscy kolarze jadą razem i dopiero po pierwszym większym wzniesieniu grupa zawodników rozciąga się w długi korowód. Zaraz za Złinem Jugosłowianin, Poredski, ma defekt gumy. Kilka kilometrów dalej spotyka to samo drugiego Jugosłowianina, a jeszcze dalej, jadąc samochodem, widzimy naszego zawodnika — Weglenda, pompującego gumę.

Pędzimy dalej i kolejno mijamy zawodników. Na samym końcu grupy je dźle samotny Łazarczyk, później Gabrych, Nowoczek i Herceg (CSR).

Mijamy wóz techniczny, który nas prosi o świecę zapasową. Na szczęście mamy dwie świece i dajemy szofero-

ma przed nami. Tymczasem okazuje się, że kolarzowi czeskiemu Krejcu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

Wrzesiński zajął dziesiąte miejsce.

Inni Polacy zajęli dalsze miejsca: Wandor — 26, Mich — 31, Gryndewicz — 33, Weglenda — 35, Bukowski — 36, Salyga — 39, Jankowski — 40, Nowoczek — 42, Gabrych — 43, Łazarczyk — 50, Paprocki przyjechał na samochodzie.

Po obliczeniu okazało się, że w klasyfikacji drużynowej na pierwsze miejsce wysuwa się Czechosłowacja II w czasie ogólnym 54:41:56,6, drugie miejsce — Polska I w czasie — 54:51:42,2. Trzecie miejsce — Rumunia w czasie 54:55:40,8, czwarte miejsce Czechosłowacja I — w czasie 54:56:38,2, piąte miejsce — Bułgaria — 55:38:03,8, szóste miejsce — Polska II — w czasie 56:12:57,2 i ostatnie miejsce — Jugosławia — w czasie 56:38:46,6.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

Koszulkę lidera zachował w dalszym ciągu Kapiak, mając czas ogólny 18:07:31, drugie miejsce Nicolescu (Rumun) w czasie 18:07:32,8, trzecie miejsce Holubec — Czechosłowacja — 18:07:32,8.

W dniu dzisiejszym nastąpił start do najcięższego etapu wyścigu Praga — Warszawa na górskiej trasie Złina — Katowice — 240 kilometrów.

Polacy obliczają sobie, że im bliżej Polski, tym wyścig da lepsze wyniki.

Uroczysta akademія w Pradze

PRAGA, 5.5 (PAP). W czwartek, 6 maja, odbędzie się w sali praskiej „Lucerna”, uroczysta akademія sportowa, zwołana na zakończenie biegu kolarskiego Warszawa — Praga. Akademię tę urządzają redakcje „Rudeho Prava” i „Głosu Ludu”, Polski Związek Kolarski i Czechosłowacki Związek Kolarski.

W obecności członków rządu czeskosłowackiego i poszczególnych ambasadorów rozdane zostaną nagrody. Akademię będzie transmitowana przez radio czeskosłowackie.

Zakończenie biegu kolarskiego W-P-W na stadionie Wojska Polskiego

Zakończenie biegu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa, zorganizowanego przez redakcje „Głosu Ludu” i „Rudeho Prava” odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Przybycia pierwszych zawodników oczekuje się około godz. 17-ej. Poza końcową rozgrywką wyścigu kolarskiego program przewiduje zawody lekkoatletyczne, walki zapasnicze i walki pięściarskie.

Po ogłoszeniu wyników nastąpi uroczyste wręczenie nagród. Bilety wstępu w cenie: stojące 100 zł (młodzież i wojsko 50 zł), trybuna górna 100 zł, trybuna dolna 200 zł — do nabycia w kasach Stadionu.



Siemiński mimo bólu oka przyszedł VII na metę II etapu Łódź — Wrocław

Wreszcie. Reszta kolarzy rozciąga się długim sznurem wzdłuż drogi.

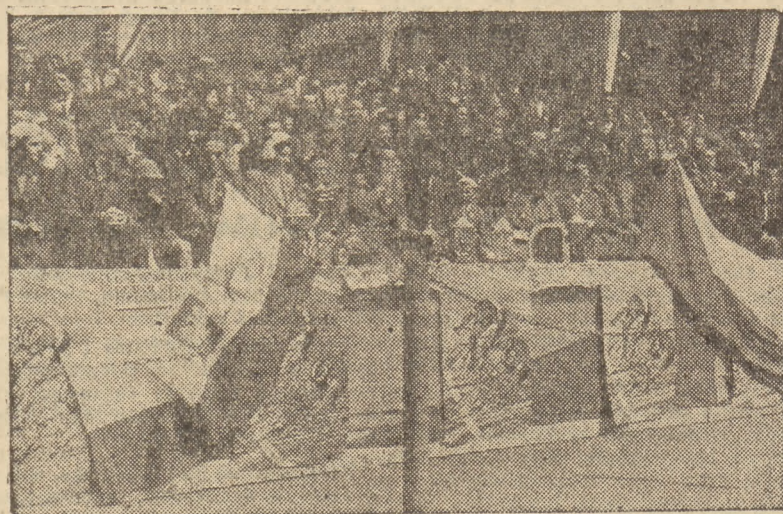
„KOCIE LEBKI”

Upał nie do opisania. Zaczyna się droga, przy której bledną nasze osła-



Na trasie Pardubice II etap

włone „kocie lebki”. Jeden po drugim kolarze „łapią” gumy. „Siada” na szo-



Trybuna na stadionie w Brnie

wł. Jedziemy dalej. W Dobrej spotykamy Bukowskiego, jadącego w towarzystwie dwóch Jugosłowian i jednego Czecha. Dalej widzimy jadącego samotnie Bułgara i grupę Polaków.

Do Złiny pozostaje 35 km. Mijamy przejazd kolejowy. Kolarze czeszy z czołowej grupy już przejechali przez szlaban. Samochód został.

20 kilometrów od Złiny dopędza my czołówkę. Jadą w niej jedynie dwaj Polacy: Kapiak i Wrzesiński. Jesteśmy pewni, że nikogo już nie

mał zamknęły szlaban kolejowy.

Na metę do Złiny wpada pierwszy Krejcu (CSR) w czasie 4:55:00, drugi przyjeżdża Poredski (Jugosławia) w czasie 4:59:59, 3) Nicolescu (Rumun) w czasie 4:59:59,2, 4) Holubec (Czech.) 4:59:59,4, 5) Zorle (Jugosławia) 4:59:59,5 i 6) Norhadlan (Rumunia) w czasie 4:59:58, 7) Veverka (Czech.) 5 godzin.

Następnie wjeżdża cała grupa kolarzy, której czas jest jednakowy — 5:00:03,2. Kapiak ma 9 miejsce, a



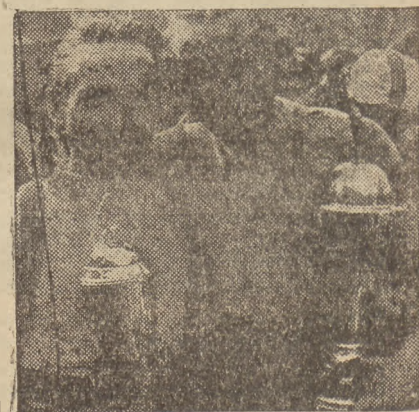
Przed startem w Pradze — amb. Olszewski przesłuchuje wstęgi

Naszych Czytelników przepraszamy za przerwę druku odcinka powieściowego, spowodowaną awarią materiału z naszej wielkiej imprezy sportowej.

Nagrody dla zwycięzców biegu Warszawa—Praga

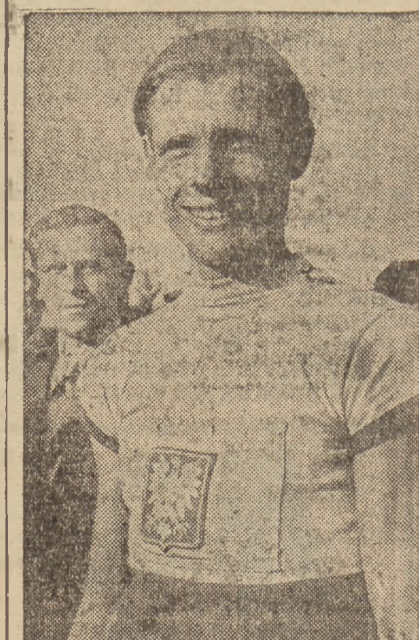
Liczba nagród dla uczestników naszego wyścigu zwiększa się z każdym dniem. Poza cennymi nagrodami honorowymi dla zespołów i indywidualnych zawodników, ofiarowano wiele bardzo wartościowych nagród praktycznych. Dla orientacji podajemy, że zawodnicy otrzymają m. inn. 4 aparaty radiowe, 2 motocykle, 7 rowerów sportowych i turystycznych, 8 zegarków, 9 welmanianych kuponów ubraniowych, 2 paterki elektryczne, plater na 12 osób, kilka srebrnych waz, tae i pater, wieczne pióra, papierosnice srebrne itd. itd.

Wręczenie nagród zawodnikom, biorącym udział w obu biegach (Warszawa — Praga i Praga — Warszawa), odbędzie się po finiszu na STADIONIE, W NIEDZIELĘ, DNIA 1 B. M. O GODZ. 17.



Wrzesiński i Kapiak po otrzymaniu nagród w Brnie

W chwili gdy oddajemy numer do druku, komisja sędziowska nie ukończyła jeszcze całkowicie obliczeń. Szczegółowe wyniki techniczne podamy w numerze jutrzejszym.



Czyż — zdobywca III miejsca w II etapie